



# CZAS CZCHOWA



ROK XII

NR 7 (116)

WRZESIEŃ 2002

ISSN 1232-6755

CENA 2.50 ZŁ

**MIESIĘCZNIK REGIONALNY GMINY CZCHÓW**

WYDAWANY PRZEZ OŚRODEK PROMOCJI GMINY CZCHÓW



**ŚWIĘTO DZIECI GÓR**

**DNI CZCHOWA**

**PRACE NA WZGÓRZU**

**GMINNE DOŻYNKI**

**ŚWIĘTO FASOLI**

# W NUMERZE:



tof. S. Piotrowski



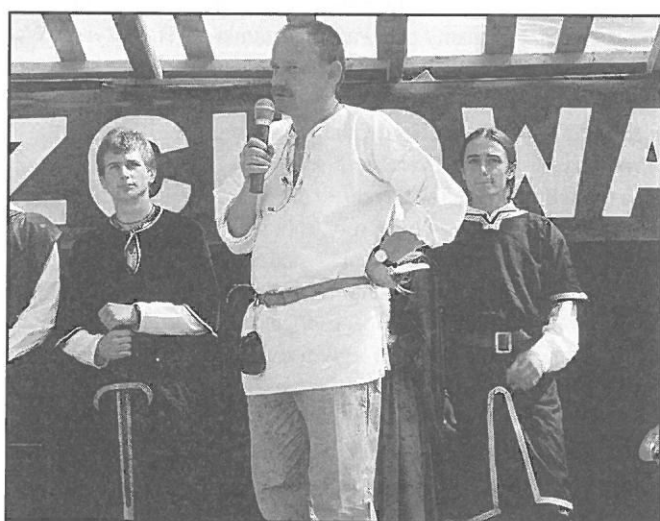
tof. S. Piotrowski

## DNI CZCHOWA

Po raz kolejny rynek w Czchowie zgromadził liczną publiczność. Stało się to za sprawą rocznicowej już imprezy „Dni Czchowa”. Tym razem organizator – Ośrodek Promocji Gminy – postarał się o wyjątkowe atrakcje. Jedną z nich była niewątpliwie karuzela z której skorzystało wielu przybyłych na rynek w sobotnie i niedzielne popołudnie. Przeprowadzono atrakcyjne konkursy dla dzieci i dorosłych, które także i widzom dostarczyły przyjemnych wrażeń. Gwiazda sobotniego wieczoru – Zespół Albatros – przygrywał do tańca przeboje licznym parom. Muzyka w dobrym wykonaniu pozwoliła wszystkim zapomnieć o nierównościach podłoża, pomimo których tańce na czchowskim rynku stały się stałym elementem wielu tegorocznych, letnich imprez.

Niedziela należała do rycerzy. Przybyli na nią woje, rozłożyli swe namioty pod dębem i wraz z wybrankami swego serca odpoczywali w jego cieniu. Odpoczywali po walkach, które toczyli z różną bronią w rękę na płycie rynku przed liczną zgromadzoną widownią. Nie zabrakło oczywiście iście rycerskich konkursów – jak choćby ćwiartowanie jabłka toporem, bieg do celu w pełnym rynsztunku z białogłową na rękach i tym podobne. O godzinie 16<sup>00</sup> została uroczystie wciągnięta na maszt baszty flaga czchowskiego zamku. Muzeum Okręgowe w Tarnowie umożliwiło chętnym zakup wybijanych na miejscu monet znalezionych podczas wykopaliisk prowadzonych na grodzisku. Wyroby swe prezentował i wytwarzał bednarz, którego stoisko cieszyło się niemałym zainteresowaniem. Atrakcyjne niedzielne popołudnie zakończył występ artystów sceny JUNO z Lublina, którzy tym razem zaprezentowali przeboje lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

A.R.



## SPRAWOZDANIE Z TEGOROCZNYCH PRAC NA WZGÓRZU ZAMKOWYM

Już niedaleko do końca sezonu turystycznego w naszej ciągle jeszcze zbyt mało docenianej pod względem atrakcyjności rekreacyjnej miejscowości. Lecz mimo tego, że oczekiwania nasze są o wiele dalej idące, liczba odwiedzających wzgórze zamkowe, wspinających się po 92 stopniach na platformę widokową, a także zwiedzających wystawę obrazującą prace archeologów w najbliższym otoczeniu baszty czchowskiej - z roku na rok rośnie. Żeby nie być gołosłownym przytaczam oficjalne dane dotyczące ilości sprzedanych biletów wstępu na wieżę:

Rok 2001

- biletów ulgowych - 1950
- biletów normalnych - 1750

Rok 2002

- biletów ulgowych - 2400
- biletów normalnych - 2200

a przecież jeszcze zapraszamy do wejścia na basztę do końca października. I tu mamy przewagę nad zamkiem Tropsztyn w Wytrzeszczu niedostępnym dla zwiedzających już od 2 września.

Faktem jest, że prowadzone intensywnie prace budowlane utrudniają nieco zwiedzania baszty, nic jednak nie poradzimy na to, że sezon turystyczny pokrywa się z sezonem prac remontowo - budowlanych.

Wszystko przecież co się robi, robi się celem ułatwienia i ucywilizowania zwiedzania. A zrobiło się w ciągu ostatnich dwóch lat bardzo dużo jak na możliwości ubogiego budżetu gminnego. W roku ubiegłym został wybudowany „budynek strażnika” - tak bowiem nazwaliśmy budynek posadowiony na odkrytych przez archeologów fundamentach - mieszczący pokój gdzie można poza biletami dokonać zakupu widokówek, folderów a także innych pamiątek związanych z historią zamku i Czchowa. Poza tym pomieszczeniem znalazło się tutaj też miejsce na mały pokój socjalny (tu będzie można przygotować spragnionym kawę lub herbatę).

Znalazło się również miejsce na ubikację z prawdziwego zdarzenia, a więc z bieżącą, ciepłą wodą nad umywalką i oczywiście spłukiwaną muszlą. W tym celu należało w wykopie prowadzonym w bardzo trudnym, skalistym terenie, w dodatku cały czas na stromym stoku, ułożyć rurę zarówno wodociągową jak i kanalizacyjną, które to prace wykonywało przez prawie dwa miesiące trzech pracowników ZRB.

Inni pracownicy tegoż samego czchowskiego ZRB prowadzili wewnątrz budynku prace wykończeniowe, takie jak stawianie ścian działowych, wylewki podłogowe, instalacje wodociągowe i wreszcie kładzenie płytek ceramicznych na ścianie i podłodze. Nie mogę nie wspomnieć o profesjonalnie wykonanej stolarce - skomplikowanych, łukowych drzwiach i oknach zabezpieczonych bardzo solidnymi kratami, które to zadanie wykonał, wygrywając cenowo z konkurującymi zakładami, Zakład Doskonalenia Zawodowego w Czchowie.

Z bardzo istotnych prac wymienić muszę jeszcze instalację elektryczną w ramach której przeniesiono szafę zawierającą licznik, bezpieczniki i sterowanie oświetleniem wieży z dziedzińca zamkowego do budynku, co zabezpieczy przed dewastacją także. Niejako przy okazji - założono również instalację odgromiającą - co z kolei po-

zwoliło na postawienie na szczycie wieży masztu, a na nim zawieszenie flagi, o co wielu mieszkańców Czchowa upominało się od dłuższego czasu.

Miejmy tylko nadzieję, że przygotowany takim nakładem kosztów i z takim zaangażowaniem wielu ludzi obiekt nie stanie się celem aktów wandalizmu czy zwykłego chuligaństwa - a przykładów takich zachowań ciągle jeszcze zbyt wiele obserwujemy również wokół baszty.

Wspomniałem o zaangażowaniu wielu ludzi i właśnie im chciałem w imieniu własnym, Społecznego Komitetu Renowacji Ruin Baszty ale jak sądzę również w imieniu wszystkich tych, którym troska o znajdujące się na naszym terenie zabytki z odległych wieków są bliskie sercu.

Po pierwsze muszę więc słowa podziękowania skierować do radnych Rady Miejskiej w Czchowie, ich to bowiem mądrość pozwoliła na wydzielenie ze skromnego budżetu środków na prowadzenie tych wszystkich prac przy akceptacji Zarządu Gminy z Panem Burmistrzem Romanem Olchawą na czele.

Kolejnym adresatem słów podziękowań jest Pan Bogdan Hebda, Kierownik Zakładu Remontowo Budowlanego jego fachowość i umiejętności organizatorskie przyczyniły się w pełni do końcowego efektu. Oczywiście słowa uznania należą się również wszystkim pracownikom Z.R.B., którzy realizowali zadania nakreślone przez Pana Kierownika.

Słowa uznania kieruję do Pana Janusza Janickiego, radnego, Dyrektora Zakładu Doskonalenia Zawodowego, gdzie wykonano kraty, drzwi i okna, a także maszt. Pod jego też nadzorem młodzież Z.D.Z. - tów wyremontowała w tym roku schody wiodące na wzgórze od strony starego cmentarza.

Bardzo dziękuję następnemu radnemu - Panu Kazimierzowi Turkowi, którego firma wykonała bardzo fachowo i szybko wewnętrzną i zewnętrzną instalację elektryczną i odgromienie, a także zainstalowała na szczycie baszty maszt.

Jeszcze jednemu radnemu należą się słowa podziękowania, a mianowicie Panu Kazimierzowi Kozdrojowi, Kierownikowi Mie-

nia Wiejskiego - jego dziełem są ułatwiające wejście na strome wzgórze poręczce, on też co roku kosi kosą spalinową teren wokół baszty.

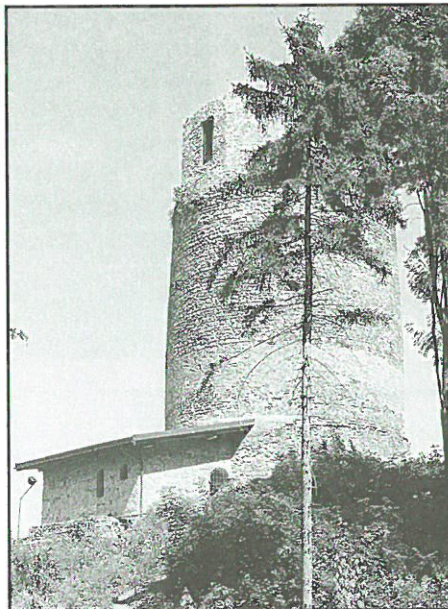
Wielkie dzięki naszym czchowskim hejnalistom - Panom Piotrowskiemu i Kozdrojowi, dźwięk ich trąbek w każde świąteczne południe umila zwiedzającym pobyt na wzgórzu.

Wreszcie dziękuję Pani Kasi Gondek i jej małżonkowi Markowi - z poświęceniem pełniącym rolę gospodarzy obiektu i życzę aby nieodległy był czas, kiedy obsługa ruchu turystycznego na wzgórzu zamkowym oprócz satysfakcji przynosiły też wymierny efekt finansowy.

Kończąc sprawozdanie z tegorocznych prac wokół ruin zamku czchowskiego pozostało mi jeszcze tylko podkreślić, że daleko nam do spoczęcia na laurach, wiele bowiem zostało jeszcze do zrobienia.

Od tego kto nas będzie reprezentował w nowoobranym samorządzie, kto nam będzie „burmistrzował”, zależy to jak wiele dokonamy w ciągu następnych czterech lat - a na, to jak na niewiele rzeczy, mamy wpływ MY - MIESZKAŃCY CZCHOWA.

**JERZY PAWLAK**



## DOŻYNKI 2002

Szanowni rolnicy, mieszkańcy Gminy i drodzy goście. Dziękując za dożynkowy chleb pragnę wyrazić wdzięczność i podziękowanie Wam drodzy rolnicy za ciężką pracę na roli. Dzięki tej pracy mamy chleb, nasze pola prezentują się pięknem różnorodnych upraw. Ten dożynkowy bochen chleba jest również symbolem owoców pracy wielu ludzi z całej naszej Gminy. Jest symbolem zbiorowego wysiłku nas wszystkich skierowanego na budowę dobra wspólnego. Z okazji dożynek chciałem również podziękować tym, którzy swój czas i wysiłek poświęcają pracując na różnych stanowiskach i w różnych zawodach dla dobra nas wszystkich. W naszej Gminie w ciągu trzech kadencji odrodzonego samorządu wiele udało się dokonać dzięki zbiorowej współpracy. Dokonałiśmy historycznych przemian w zakresie budowy infrastruktury technicznej i społecznej. Skala tych przemian powoduje że jest to wyjątkowy okres w historii naszej Gminy. Często wymieniając różne zrealizowane przedsięwzięcia zapominamy o bardzo ważnym osiągnięciu ostatnich lat. Tym osiągnięciem jest zgoda społeczna. Jest to ogromny sukces gminnej społeczności. To dzięki tej zgodzie udało się tak wiele osiągnąć. Pragnę w tym miejscu gorąco podziękować wszystkim którzy tą zgodę budowali i przyczyniali się do budowy dobra wspólnego. W szczególności dziękuję radnym kolejnych kadencji oraz sołtysom. Właśnie ci ludzie wykazali się umiejętnością osiągania kompromisu przy podejmowaniu wielu ważnych i trudnych decyzji oraz ogromną troską o rozwój Gminy. Pragnę wyrazić nadzieję, że w takim klimacie współpracy będzie można w przyszłości stopniowo rozwiązywać tak trudne problemy jak bezrobocie i ciężką sytuację w rolnictwie. Nasza Gmina podejmuje wiele działań aby poprawić sytuację rolników i drobnych przedsiębiorców. Ustalamy niskie podatki, organizujemy szkolenia oraz doradztwo ekonomiczne i prawne. Ostatnio dzie-



ki wydatnej pomocy Urzędu Gminy i Ośrodka Doradztwa Rolniczego powstała Grupa Producentów owoców i warzyw. Nasze wysiłki będą nakierowane na wprowadzanie do rolnictwa uprawy roślin przemysłowych takich jak np. rzepak oraz na organizacji zbytu produktów rolnych. Będziemy wspierać wszelką przedsiębiorczość w wyniku której będą powstawać nowe miejsca pracy. Szanowni Państwo, organizacja uroczystości dożynkowych wymaga wiele wysiłku i trudu. W tym roku tego trudu podjęli się mieszkańcy Jurkowa wraz z Sołtysem, Radnymi, Radą Sołecką oraz OSP. Bardzo dziękuję księdzu Fryderykowi Bajorkowi za modlitwę, mszę św. i pełną aktualnych treści homilię. Gorąco dziękuję społeczności Jurkowa za podjęcie się tego zadania. Podziękowania te składam na ręce pana Sołtysa. Dziękuję dyr. OPG pani Elżbiecie Ogiela oraz pracownikom. Również serdecznie dziękuję poszczególnym sołectwom za włączenie się w organizację tej uroczystości. To piękne podtrzymywanie tradycji poprzez wykonanie wieńców dożynkowych oraz części artystycznej, wymaga poświęcenia czasu wielu ludzi a szczególnie Sołtysów. Za ten wysiłek z całego serca Wam dziękuję. Kończąc jeszcze raz dziękuję gospodarzom, a wszystkim żyć wesołej zabawy i wypoczynku.

Roman Olchawa

### INFORMACJA

**Szanowni Państwo!**

**Do dnia 31 grudnia 2002 roku wszystkie osoby, które posiadają prawo jazdy wydane w 1983 roku i wcześniej**

**– MUSZĄ – dokonać zmiany na nowe.**

**Jeżeli posiadacze w/w prawa jazdy nie zgłoszą się w danym terminie do Wydziału Komunikacji w Starostwie Powiatowym w Brzesku, i nie dokonają zmiany, z dniem 1 stycznia 2003 roku ważność posiadanych prawa jazdy wygasa – jest nieważne.**

**Więc nie należy zwlekać tylko udać się do Wydziału Komunikacji w Brzesku. Posiadacz prawa jazdy musi zgłosić się z jednym zdjęciem i na miejscu uiścić łączną opłatę w kwocie 75,50 zł.**

**Szanowni mieszkańcy Gminy Czchów!**

*Jeśli macie trudne problemy, których nie potraficie rozwiązać, a które należą do kompetencji władz Gminy, jeżeli uważacie, że na terenie Gminy dzieją się rzeczy niezgodne z prawem, jeśli macie jakiegokolwiek uwagi, zażalenia, wnioski, zadzwonić pod numer: 68-43-040*

*Twój głos zostanie nagrany na automatyczną sekretarkę. Zgłaszane problemy będą w miarę możliwości rozwiązywane i przedstawiane na łamach miesięcznika „Czas Czchowa”.*

*Burmistrz Czchowa  
mgr inż. Roman Olchawa*

# GMINNE DOŻYNKI

W tym roku Gminne Święto Plonów odbyło się w miejscowości Jurków 25 sierpnia. Organizatorem Dożynek był Ośrodek Promocji Gminy Czchów oraz sołectwo Jurków z sołtysiem Janem Tekiela na czele.

Już od rana członkowie grup wieńcowych ciężko pracowali, dekorowali we wstążki, kwiaty i zielone gałązki wieńce, bryczki, wozy, a przede wszystkim stroili się sami w przepiękne i barwne ubiory, aby później zjechać na plac przy kościele w Jurkowie. Sołectwo Domosławice szczególnie zwróciło uwagę zebranych gdyż zapowiedź całej kolumny wozów poprzedzał samotny jeździec na koniu – pięknie wystrojony. Tradycyjnie Orkiestra Dęta ze Złotej dojechała na plac traktorem z zaczepionymi dwoma wozami. Cała uroczystość rozpoczęła się o godzinie 14.00 mszą świętą w Kościele Parafialnym w Jurkowie, którą koncelebrował oraz kazanie wygłosił ks. Fryderyk Bajorek. Proboszcz w kazaniu zawarł głębokie z troskanie o przyszłość naszego rolnictwa, nie ukrywał też swoich obaw co do przystąpienia do Unii i dalszych losów rolników. Następnie po mszy świętej Orkiestra Dęta ze Złotej, wszystkie grupy wieńcowe z gminy Czchów, zaproszeni goście oraz wszyscy zebrani przeszli w korowodzie dożynkowym na plac przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej by uczestniczyć w dalszej części obchodów Święta Plonów.

Jako pierwszy na scenie pojawił się sołtys Jurkowa Jan Tekiela wraz ze swoją małżonką aby chlebem i solą przywitać gospodarza Gminy Czchów Romana Olchawę. Burmistrz wyraził podziękowanie rolnikom za tegoroczny zbiór i otrzymany chleb. Na placu wśród licznie zebranych gości znalazły się takie osoby jak: Mieczysław Mietła – senator RP, przedstawiciel Wojewody Małopolskiego – Zbigniew Pasieczny, przedstawiciel Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – Kazimierz Rabsztyń, Andrzej Małek – Komendant Powiatowej Policji, Andrzej Szpunar – przedstawiciel Muzeum Okręgowego w Tarnowie, Czesław Kwaśniak – radny Sejmiku Małopolskiego, Grzegorz Wawryka – Starosta Brzeski, Czesław Mida – Wice Starosta Brzeski, Jan Musiał – Burmistrz Brzeska. A także Radni Rady Miejskiej w Czchowie wraz z Przewodniczącym Krzysztofem Urbanem, sołtysi wsi Gminy Czchów, członkowie Rad Sołeckich, przedstawiciele Ochotniczych Straży Pożarnej, kombatancki, Dyrektorki szkół, przedszkoli oraz instytucji gminy, a przede wszystkim zaszczytliwi swoją obecnością organizatorów – rolnicy.

Około godziny 15.00 odbyła się najbardziej wyczekiwana część Dożynek – ośpiewanie wieńców dożynkowych oraz Konkurs Wieńca Dożynkowego, którego celem było upowszechnianie i kultywowanie ludowej tradycji wykonania wieńców i obrzędów dożynkowych. Do udziału w konkursie zgłosiły się grupy wieńcowe z Czchowa, Domosławic, Jurkowa, Tworkowej, Tymowej i Złotej. Powołana przez organizatorów komisja konkursowa w składzie – Barbara i Andrzej Szpunar, Michał Hołda – Muzeum Okręgowe, Barbara Idler – Muzeum Etnograficzne, Jadwiga Górską, Agnieszka Karecka – artystki oraz Marek Chudoba – sponsor dożynek. Kryteria którymi komisja kierowała się dokonując oceny to kształt wieńca, rodzaj splotów, sposób zdobienia, użycie tradycyjnych materiałów, ogólny wyraz artystyczny i wkład pracy. Ośpiewanie wieńca przez grupy dożynkowe regulaminowo miało trwać do 20 min. Oczywiście rzadko, która grupa trzymała się ściśle

regulaminu. Tradycyjnie grupy wieńcowe ofiarowały swoje wieńce wybranym osobom, tak więc sołectwo Jurków – Burmistrzowi Czchowa, Czchów – przedstawicielowi Województwa Małopolskiego, Domosławice – ks. Prałatowi Michałowi Kapturkiewiczowi, Tworkowa – Staroście Brzeskiemu, Tymowa – Wice Staroście Brzeskiemu, Złota – Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Gdy już wszystkie wieńce zostały ośpiewane, a wybrane osoby obdarowane zarówno wieńcami jak i chlebem, komisja konkursowa rozpoczęła obrady. Podczas oczekiwania na wyniki konkursu na scenie rozgrywały się losy uczestników konkursów sprawnościowych, do których trzeba zaznaczyć nie chętnie zgłaszali się przedsta-



wiciele sołectw. Wiele atrakcji przyniosły następujące konkurencje rzut jajkiem w skorupce na patelni, w tej konkurencji zawodnicy starali się tak rzucić jajkiem aby jego skorupka nie została naruszona – niestety nikomu się nie udało, rozpoznanie nasion – w tej konkurencji wszyscy zawodnicy świetnie dali sobie radę i wykonali prawidłowo zadanie. Następną konkurencją była umiejętność zarabiania ciasta z mąki i wody, tutaj panią gospodynią przydało się doświadczenie, w następnej konkurencji brały udział również kobiety a miały do zjedzenia kieliszek bułki tartej i co najważniejsze gdy już zakończyły konsumpcję musiały zagwizdać. Do ostatniej konkurencji jak się odbyła w tym dniu przystąpili tym razem sami mężczyźni – gdyż było to picie piwa. Niestety następnych kilka konkurencji przygotowanych przez organizatorów nie odbyło się ponieważ nie było chętnych a konkursy i nagrody były ciekawe, np.: para gumiaków, młotek, piły do cięcia metalu, itp...

W końcu nastąpił moment najbardziej oczekiwany przez grupy wieńcowe – podsumowanie wyników. Zwycięzcami tegorocznego konkursu okazały się grupy z Czchowa i Jurkowa, drugie miejsce zajęła Złota, trzecie Tworkowa, Domosławice i Tymowa otrzymały wyróżnienia. Niestety ten wynik nie wszystkich satysfakcjonował, szkoda tylko, że padło tyle dziwnych słów w kierunku komisji i OPG, przecież nikt nie działał na szkodę wykonawców. Po odebraniu dyplomów i nagród pieniężnych przez grupy sołeckie, kolorowe wozy wróciły do swoich miejscowości, aby około 20.00 spotkać się w remizie OSP w Jurkowie na zabawie dożynkowej, która trwała do białego rana.

Elżbieta Ogiela

**Uczestnictwo zespołu Mali Czchowianie w Świątce Dzieci Gór – to ciężka praca dzieci, rodziców, instruktorów i wielu innych osób. Właśnie za tą żmudną pracę serdecznie dziękuję Wam – Mali Czchowianie, drodzy rodzice podziękowanie składam także na ręce pani Aleksandry Rybi i pana Staszka Gurgula – instruktorów zespołu. Dziękuję również mamą, które sprawowały opiekę nad dziećmi podczas pobytu w Nowym Sączu. Dziękuję pani Jadwidze za ofiarowanie grochu, masarni Pana Wąsa za kiełbasę i Szkołę Gospodarki Żywniczej w Czchowie za przygotowanie i podanie fasolki po czchowsku. Dziękuję Radnym Rady Miejskiej za zrozumienie i przyznanie dodatkowych środków finansowych, które pozwoliły na częściowe sfinansowanie wyjazdu. Dziękuję również wszystkim tym, którzy nam pomagali, a których nie wymieniałam.**

Elżbieta Ogiela

## POŚREDNICTWO FINANSOWO-PRAWNE

**Piotr Pamuła – prawnik,  
Maciej Wróbel – ekonomista**

Oferuje Państwu kompleksowe usługi księgowe w zakresie:

- podatkowa księga przychodów i rozchodów
- ewidencja podatku VAT
- deklaracja ZUS
- płace

Dodatkowo swoim klientom zapewniamy bezpłatne usługi w zakresie:

- porady prawne
- pisma procesowe
- umowy

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.  
Zapewniamy solidność i przystępne ceny.

**32-860 Czchów, Rynek 15**  
**tel. 0-602 499-552, 0-502 558-643 (NON STOP)**  
**biuro czynne: wtorek 17.30 – 19.00**  
**piątek 17.00 – 19.00**

**ZAPRASZAMY!!!**



**„AKROPOL”**  
KOMPLEKS ROZRYWKOWY  
CZCHÓW ZAPORA

*Położony przy trasie krajowej  
Kraków - Brzesko - Nowy Sącz  
nad Zalewem Czchowskim*

### **DYSKOTEKI w SOBOTY**

- nowoczesna muzyka dyskotekowa
- miła i profesjonalna obsługa
- koncesjonowana ochrona
- wcześniejsze rezerwacje łóż
- na zamówienie - organizacja imprez zamkniętych

### **KAWIARNIA**

*Oferujemy korzystanie z sali bilardowej,  
gier zręcznościowych.*

W NAJBLIŻSZYM CZASIE ORGANIZOWANY BĘDZIE  
TURNIEJ BILARDOWY - CENNE NAGRODY !  
Informacja w kawiarni - tel. 68 43 026

**ZAPRASZAMY !!!**

# ECHA MINIONYCH LAT

Stanisław Szpila

Był sad ...

Miłość nie jedno ma imię. Popatrz na drzewa owocowe rosnące szerokim kołnierzem wokół naszych zabudowań. Nikt ich nie liczył, zapewne było ich ponad dwie setki, od tak starych jak gruszka „baba”, do tych sadzonych pod koniec wojny na stoku. Gdy sroga zima 1928/29 odebrała Ojcu jego „miłą”, to miłość odrodziła się na nowo, z jeszcze większym zaangażowaniem, w nowym sadzie. Co roku ta oblubienica wiosną stroiła się w zwiewny, jedwabście delikatny welon białych kwiatów, a jak pachniała! Któża królowa z bajki miała tylu paziów uwijających się z wielkim przejęciem przy jej welonie? Czy można przejść obojętnie na widok radosnej przemiany następującej w chwilę po deszczu, gdy jej okrycie już zmięte, poszarpane, staje się jeszcze piękniejsze, a ona promieniejąc radością szepcze:

- A widzisz, a tak już źle o mnie myślałeś?!

Jak każdy zakochany, Ojciec z początku biegał koło sadzonek, przycinał je, prowadził, leczyl w chorobie. Do dziś pamiętam jego zakrzywiony nóż i pudełka z maściami. Próbował tym pannom zaszczepić dobre skłonności ... a one tylko czekały, by jego zapal trochę osłabł, a wówczas nowe szczepy ginęły wśród gąszczy starych przyzwyczajęń. Nie uśmiechało się im coroczne owocowanie. Coraz częściej piękny kwiat opadał i nie zostawało nic. Żyli więc jakby obok siebie. Jemu ubywało sił, znikąd pomocy, a one były coraz większe i większe. Czasem zapędzał się jeszcze do sadu z piłką, ale wiedział już, że prowadzić je może tylko ktoś, kto uczuć swoich nie pokazuje i bezwzględną ręką zmusi je do ciężkiej pracy. Czasem pozwalały mu, po starej znajomości, korzystać jeszcze z przywilejów posiadacza, ale nie były to już szczodre dary.

- No, ale miał przecież następców. Nie mogli mu pomóc?

- Brat Henryk zapewne pomagał, natomiast ja ograniczałem się do ... zajadania się czereśniami! Zawsze miał gust proletariacki. Mama sadziła truskawki, były też maliny ... a ja wylazil na czereśnię i napychał kałdun do oporu. Taki byłem nienazarty, że brałem z domu dzbanek pod pozorem, że „narwę Mamie” ... a potem wyjadałem je do ostatniej czereśnienki. Dla urozmaicenia tego obżarstwa staję przed wrotami stodoły, na której narysowana była tarcza i strzela do celu. Uzyskiwałem całkiem niezłe rezultaty (70 punktów na 100 możliwych). Nigdy nie lubił kupowanych czereśni. Widać, w podświadomości smak czereśni łączył się ze śmiganiem wśród konarów. I chciałem do tego wrócić. Kiedyś, po wielu latach, na tę czereśnię wylazłem i zaznałem jeszcze raz tamtego smaku czereśni.

- No, to może wystarczyłoby tych czereśni. Prowadź dalej!

- Pójdziemy teraz wschodnią bramą, obok tak zwanego brodla. Już w płocie widzimy pierwszą jabłoń. Była to papierówka, dająca wczesne jabłka. Kilka ich rosło jeszcze na stoku południowym. Obok nich duże drzewa, owocujące dużymi jabłkami.

- Nie widzę żadnego.

- Bo to są jabłka dojrzewające w sierpniu. Bardzo je lubiłem. Były twarde, nawet wówczas gdy dojrzały. Miało się

wówczas zęby, że daj Boże krokodylowi. Gdy się odgryzało kawał, to jakby z pistoletu wypalił. Z tego gatunku było tylko kilka jabłoni. Na wprost bramy były dwie „krązelki”. Wzdiesz, jak pięknie się jabłka żółcą? Teraz są najlepsze - dziwne połączenie puszystości z soczystością. Ale oderwijmy się na chwilę od jabłek. Popatrz, przy bocznej drodze siedzi Mama i kręci korbą, a stalowy cylinder obraca się nad małym ogniem. W ten sposób przygotowywano jeden ze składników najpopularniejszego napoju: kawy z mlekiem.

- To były jeszcze inne składniki?

- Za moich młodych lat słyszałem zagadkę: jaki jest najgłupszy napój na świecie? Odpowiedź wskazywała właśnie na kawę z mlekiem, a uzasadnienie było dość logiczne. Kawę najpierw się pali, by była czarna, a potem dodaje się mleka, by była biała. Dodaje się cykorii, by była gorzka, a potem się słodzi, by była słodka. Gotuje się, by była gorąca, a na koniec się dmucha, by ją ostudzić. Gdy w tej zagadce zmienisz słowo kawa na jęczmień, bo on nagminnie zastępował prawdziwą kawę na wsi, to reszta pozostaje aktualna. Drugim składnikiem była cykoria. Nim dostała się do garnuszka, należało wykopać korzeń cykorii, oczyścić, pokroić w kawałki i wysuszyć. Tak przygotowaną cykorię „paliło się” i na koniec mieliło w żarnach. Czasem w sklepie kupowało się lśniący czerwony rulon, w którym była już zmielona i sprasowana w krążkach cykoria. Palenie jęczmienia i cykorii wymagało wielkiej cierpliwości, ale było zajęciem spokojnym. Łatwo było wówczas namówić Mamę, by zaśpiewała o Cyganie, co chciał na skrzypcach „zagrać raz jeszcze ...”. To już nie wróci ...

Idziemy drogą w górę, a po lewej stronie cztery czereśnie, o których mówiłem, a potem, jakby przygotowane do przeglądu paradnego, co 10 m rzędy jabłoni. Najpierw złota reneta, potem inne gatunki, a na końcu szara reneta. Między piątym, a szóstym rzędem, w środku pasa, stara jabłoń - pewnie jedyna, która się uratowała z pogromu wyrządzonego przez srogi mróz w 1928 roku. Pomiędzy jabłonkami dosadzono czerwoną porzeczkę. Ile się dziewczyny naobrywały tych porzeczek. Mama robiła z nich różne przetwory, Ojciec wino, a ja najbardziej lubiłem, gdy Mama upiekła ptysie i z musem porzeczkowym mogłem je pałaszować. Tuż ponad stodołami były jeszcze wiśnie, te „dzikie” - najlepsze na wszelkiego rodzaju konfitury i te zaszczepione - „szklanki”. Gdy do ciastek zwanych rowerkami włożyło się konfiturę z wiśni, to jakby młoda dziewczyna Cię pocałowała. Południowy stok również obsadzony był jabłonkami. Nie przycinane rosły wysoko w górę, a pod ciężarem małych, z czerwonymi plamami jabłuszek, łamały się. Rosło jeszcze kilka śliwek węgerek.

W tym samym miejscu, gdzie widzieliśmy Mamę, we wrześniu w dużym miedzianym kotle będzie smażyć się powidło lub marmoladę. Ileż to razy sparzyłem sobie palec, gdy próbowałem trochę podkraść! To już chyba wszystko ... nie, zaraz, jeszcze przed gankiem rosły brzoskwinie, ale w młodym wieku zmarzły. Owoce nigdy nie mogły dojrzeć, bo pewien „turkuć podjadek” próbował je ustrzec przed zepsuciem.



# A może by tak furmanki – panie ministrze !

Tadeusz Kanownik

W przeszłości płaciliśmy poruszając się po drogach myto lub kopytkowe. W zależności od zaradności i chęci władz poruszanie się po drogach miało być nie tylko koniecznością ale i przyjemnością. Dzisiaj kierownicy i inni użytkownicy dróg stoją w korkach, urywają zawieszenie a i nie rzadko ulegają poważnym wypadkom z powodu złego stanu dróg.

Rządząca koalicja SLD – UP – PSL przygotowuje nam kolejną niespodziankę w postaci „nowego podatku drogowego”, którym pragnie się wydrenować kieszenie Polaków za pomocą pomysłu pod nazwą „winiety”. Winiety to nie tylko próba przywrócenia podatku drogowego, który kiedyś zabrano Gminom, i który płacimy do dzisiaj w formie podatku akcyzowego za każdym razem kupując benzynę (czy inne paliwo), lecz próba jego podwojenia. Winieta to kolejne hasło wymyślone przez „złotoustych”, którzy swój sukces upatrują nie w dobrym zarządzaniu gospodarką lecz swoje błędy i nieudolność próbują ubrać w pieniądze wyciągnięte z kieszeni normalnego śmiertelnika. Przyjęło się w elitach władz, że kierowca (właściciel samochodu) może być dobrą dojrą krową gdyż konieczność przemieszczania się jest dzisiaj tak wielka i niezbędna, że podłączając mu do kieszeni kolejną rurę ssącą w żaden sposób On nie zaprotestuje.

Powiem wprost - pewno należałoby się zgodzić, że stan istniejących dróg jest tak fatalny, że niemal potrzebą chwili jest podjęcie działań zmierzających do modernizacji szlaków komunikacyjnych. Nie jest tajemnicą, że pod względem dróg i nie tylko szybkiego ruchu i autostrad jesteśmy najbardziej zacofanym krajem w środkowej i zachodniej Europie. I nikt w końcu przy zdrowych zmysłach nie zaprotestuje czy wypowie się przeciw budowie dróg, które mogłyby, podobnie jak inne inwestycje budowlane, być motorem napędowym gospodarki.

Pozostaje tylko jednak pytanie - dlaczego gdy tylko budżet zaczyna świecić pustkami i gospodarka wisi na granicy załamania, rząd (niezależnie od opcji) wymyśla radykalny program poprawy i rozbudowy sieci drogowej. Dlaczego minister, który jeszcze parę miesięcy temu obiecywał obniżkę podatków, dzisiaj nie tylko zapomniał o tych obietnicach ale funduje nam kolejny podatek. Nie mogę zgodzić się na takie działania nie tylko dlatego, że nie mam absolutnie żadnego zaufania do tych władz, że przynajmniej część tych pieniędzy przeznaczy na drogi ale również dlatego, że z zasady jestem przeciwnikiem wprowadzania kolejnych obciążeń podatkowych. Należy zauważyć, że wprowadzenie podatku winietowego dopadnie znowu najmniej zamożnych spośród nas. Dzisiaj władzy „udało się” skutecznie, wobec nieprzemyślanej polityki prywatyzacji telekomunikacji, pozbawić nas możliwości korzystania z posiadanych już telefonów. Najwyższy na świecie abonament telefoniczny i opłaty za rozmowy powoduje, że wiele ubogich rodzin czy osób samotnych rezygnuje z tej usługi i pozbawia się możliwości komunikowania ze światem. Jakże to może wywołać tragiczne skutki w przypadku gdy samotna osoba nie będzie mogła wezwać nikogo na pomoc myślę, że nie trzeba nikogo przekonywać. Wprowadzenie winiet może sprawić, że z braku środków finansowych unieruchomimy również nasze samochody. Kolejne bariery finansowe w strukturze komunikacyjnej to dobitny dowód jak daleko rządzący nie zdają się myśleć o problemach przeciętnego obywatela. A trzeba powiedzieć, że podatek akcyzowy (płacony w paliwie) to nie je-

dyne obciążenie jakie przychodzi nam ponosić z uwagi na posiadanie luksusu jakim jest np. „mały fiat”. Po pierwsze to niezwykle wysokie składki ubezpieczenia, po drugie, wprowadzane także w małych miasteczkach, opłaty parkingowe na ulicach po trzecie podatek drogowy, który dalej płacą właściciele ciężarówek. Myślę, że to dosyć skomplikowany i kosztowny balast jak na jeden przedmiot codziennego użytku a dla właściciela ciężarówki źródło utrzymania i dochodu. Nie zgadzam się na kolejny podatek również dlatego, że jak pokazują statystyki systematycznie, pomimo wzrostu podatku akcyzowego i innych opłat, spadają nakłady ponoszone przez rząd na modernizację, utrzymanie i budowę dróg. Ale jak rozwijać budownictwo skoro ten sam „winiety minister” zafundował nam na przyszłość najwyższą w Europie stawkę podatku VAT w budownictwie wynosząca niespotykane nigdzie 22 %. Podniesie stawki VAT do tego poziomu spowoduje pogłębienie się kryzysu w branży budownictwa i dramatyczny spadek zatrudnienia.

Nie wiem jaką kwotę planuje uzyskać wicepremier z absurdalnego pomysłu zwanego „winieta” ale jest on równie zły jak wyciągnięty (chyba z tej samej puszkii Pandory) pomysł Prezesa Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa, który dzisiaj wobec niewiarygodnego zagrożenia budżetu, planuje zakupić samochody dla swoich pracowników za kwotę kilkudziesięciu milionów euro i to samochodów nie wyprodukowanych w kraju lecz zagranicą. Jeżeli tak ma wyglądać wspieranie rodzimej przedsiębiorczości to – panowie gratuluję!

Z badań przeprowadzonych przez niezależne ośrodki wynika że prawie 90 % społeczeństwa jest przeciwna wprowadzenia winiet. I pewno znów się potwierdzi stara prawda, że to władza wie lepiej od obywateli co jest dla nas lepsze.

Tak się złożyło w tym roku, że musiałem udać się na zachód Europy. Powstał dylemat, czy jechać przez Czechy czy przez Niemcy mimo, że droga przez Niemcy była trochę dłuższa. I jak Państwo myślą którędy pojechałem – przez Niemcy a to z tego powodu, że tam autostrady są doskonałej jakości i bezpłatne. Wprowadzony w Czechach system winiet, o którym już dzisiaj możemy powiedzieć że przyniósł więcej strat niż korzyści, nastawiony był na to, że turyści zostawią część pieniędzy w kasie Czech. Okazało się to złudnym założeniem natomiast załamało to rynek turystyczny w tym pięknym choć może nie najmądrzej rządzonej kraju. Piszę to ku przestrodze tym, którzy i u nas po cichu lansują taką tezę. Skomplikowany i nieprzystający do żadnego cywilizowanego społeczeństwa sposób pobierania „współczesnego myta” spowoduje pogłębienie się i tak słabnącego zainteresowania naszym krajem. Bo przecież nigdzie nie pobiera się opłat za niewykonane roboty a jeżeli opłaty te są pobierane to za użytkowanie istniejącej już rozwiniętej sieci dróg. Żenującym więc wydaje się również tłumaczenie ministra, że będziemy mogli swobodnie poruszać się bez opłat po terenie własnej gminy. Natomiast wyjazd do sąsiedniej Łososiny lub Brzeska może skończyć się mandatem. Myślę, że odległą czytankę zafundował sobie minister marząc o „feudalnym przywiązaniu chłopca do ziemi i zakazie przemieszczania”. A może ministrowi marzą się furmanki.

Droga międzyregionalna nr 75 (dawniej 99) Kraków – Nowy Sącz jest zaliczona do dróg, za którą trzeba będzie zapłacić myto.

# Poczytaj mi prawo – czyli jak szybko i skutecznie wybudować dom

Tadeusz Kanownik

Gdyby każdego z nas spytać jak szybko wybudować dom, każdy podałby swój sposób, który w konsekwencji prowadziłby do tego aby po paru latach mozolnych zabiegów inwestorskich zamieszkać w swoich wymarzonych „czterech kątach”. Wprowadzone w 1994 roku a obowiązujące od pierwszego stycznia 1995 roku przepisy „nowego prawa budowlanego”, które zastąpiły poprzednie prawo budowlane z 24 października 1974 roku oraz ustawa o „zagospodarowaniu przestrzennym” wprowadzona w miejsce poprzedniej ustawy o „planowaniu przestrzennym” miały w zamysle ustawodawcy wprowadzić tzw. ład w przestrzeni oraz wyeliminować tzw. „samowole budowlane”. Czy tak się stało? Zapewne nie, gdyż właściwie od początku obowiązywania tych ustaw myślało się o ich nowelizacji. Dzisiaj wydaje się, że najsłabszą stroną wszystkich przemian dokonujących się w naszym kraju jest marne i kulawe ustawodawstwo. Brak ciągłości prawa, a co za tym idzie brak jego przejrzystych zasad stosowania w praktyce może wielu z nas nie tylko bulwersować, przyprawiać o zawrót głowy ale i wyrządzić duże straty finansowe. Takim przykładem może być wprowadzony ustawą z dnia 7 lipca 1994 roku „prawo budowlane”, przepis jednoznacznie rozstrzygający o losie obiektu budowlanego realizowanego samowolnie: tj. bezwzględna i przymusowa jego rozbiora (art. 48 ww ustawy).

Często jest tak, że gubimy się w zawiłościach i nieścisłościach przepisów prawa budowlanego i całemu spektrum przepisów pokrewnych w tym ustaw i rozporządzeń. Ponadto w naszych kontaktach z urzędem musimy respektować przepisy Kodeksu Postępowania Administracyjnego i ustawy o opłacie skarbowej. Dlatego chciałby wszystkim, którzy już budują lub zamierzają w najbliższej przyszłości rozpocząć inwestycje przedstawić kilka porad i wyjaśnień, które zapewne w znaczny sposób ułatwią poruszanie się po tym mało przyjaznym świecie przepisów. Nawet pobieżne policzenie tych przepisów daje liczbę ponad pięćdziesięciu, które należy uwzględnić przystępując do planowania budowy.

Gospodarka przestrzenna, którą zajmuje się ustawa o planowaniu przestrzennym jest najbardziej niezależną dziedziną funkcjonowania samorządów gminnych. Tutaj kompetencje Rady Gminy są określone najdalej bo aż po stanowienie prawa miejscowego, którym są miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Celem tego prawa jest nie tylko racjonalne kształtowanie przestrzeni poprzez stymulowanie procesów inwestycyjnych na terenie gminy lecz również ochrona określonych wartości przestrzennych. Z tego punktu widzenia planowanie przestrzenne czy gospodarka przestrzenna to ewolucyjny proces zmiany stanu istniejącego w stan pożądaną ograniczony jednak marginesami ustaw i rozporządzeń. Celem Gminy, jako samorządu lokalnego jest taka koordynacja i stymulacja tych działań aby dążenia różnych podmiotów realizujących swoje cele nie zagrażało innym członkom wspólnoty lecz im służyło i rozwijało oraz aprobowało dążenia i ambicje większości lokalnej społeczności. Gmina Czchów posiada Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego Gminy przyjęty Uchwałą Rady Gminy z dnia 24 listopada 1994 roku (Dz. Urz. Woj. Tarn. z 1994r., Nr 9, poz.42.). Zgodnie z art. 33 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym ustalenia tego właśnie planu wraz z innymi przepisami kształtują sposób wykonywania prawa własności nieruchomości. Streszczając to krótko

można powiedzieć, że zapisy planu miejscowego określają to co w zakresie inwestycyjnym możemy na swojej działce zrobić.

Chcąc jednak odpowiedzieć wprost co trzeba zrobić aby rozpocząć budowę budynku należy zajrzeć do art. 32 i 33 prawa budowlanego, które mówią, że pozwolenie na budowę może być wydane wyłącznie temu, kto złożył wniosek, dołączając do niego:

1. ważną decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania przestrzennego.
2. projekt budowlany wraz z min. decyzją o wyłączeniu gruntów z produkcji rolnej.
3. dowód stwierdzający prawo dysponowania działką na cele budowlane.

Taki zapis prawny sprawia, że dopiero teraz otwieramy pełen katalog problemów i spraw, które musimy załatwić aby uzyskać pozwolenie na budowę.

Decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania przestrzennego wydaje Burmistrz Czchowa na wniosek Inwestora. Gotowe wnioski druków znajdują się w Referacie Budownictwa Urzędu Miejskiego w Czchowie i przy swej nieskomplikowanej strukturze mogą być szybko i skutecznie wypełnione samodzielnie bądź korzystając z fachowej pomocy pracowników tego referatu. Do wniosku należy dołączyć kopię mapy zasadniczej, którą można nabyć w Wydziale Geodezji Starostwa Powiatowego w Brzesku. Na kopii tej mapy należy zaznaczyć granice terenu, na którym ma stanąć budynek. Urząd po ustaleniu stron powiadamia je o wszczętym postępowaniu administracyjnym wyznaczając termin na wnoszenie uwag i wniosków. Należy dodać, że ani ustawa o planowaniu przestrzennym ani prawo budowlane nie definiują pojęcia strony. Odpowiedzi należy jednak poszukać w kodeksie postępowania administracyjnego, zgodnie z którym stroną jest każdy, czyjego interesu prawnego lub obowiązku dotyczy postępowanie albo kto takich czynności żąda. Przyjęła się praktyka administracyjna, zdaniem piszącego błędna i pozostawiająca duży margines asekuracji urzędniczej, która zakłada powiadomienie wszystkich sąsiadów działki, na której ma być wybudowany budynek. Decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania przestrzennego można wydać, każdemu kto takiej decyzji żąda i nie musi on być właścicielem działki ani legitymować się dowodem stwierdzającym prawo dysponowania działką na cele budowlane. Decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu nie rodzi praw do terenu ani nie narusza własności i uprawnień osób trzecich.

Po upływie około 20 dni otrzymamy decyzję, która musi równocześnie dotrzeć do wszystkich stron (sąsiadów) i uzyskać tzw. wykonalność, która następuje po upływie 14 dni od jej otrzymania.

Decyzja ta daje nam pewność, że posiadamy działkę (teren), na której będziemy mogli wybudować nasz dom. Decyzja ta umożliwia nam otwarcie kolejnych bram jakimi są: sporządzenie projektu budowlanego, wyłączenie gruntów z produkcji rolnej oraz zatwierdzenie projektu budowlanego i uzyskanie pozwolenia na budowę.

Te sprawy postaram się wyjaśnić w następnym numerze Czasu Czchowa.

Wszelkie informacje, w omawianym tutaj zakresie, udzielane są w pokoju nr 14 Urzędu Miejskiego w Czchowie (Rynek 12) lub telefonicznie pod numerem (014) 6843080.

Na koniec przedstawię kilka odpowiedzi na najczęściej pojawiające się pytania związane z decyzjami o ustalenie warunków zabudowy i zagospodarowania terenu.

**Pytanie:** *Czy nadbudowa budynku nie zwiększająca powierzchni zabudowy tego budynku wymaga uzyskania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu?*

**Odpowiedź:** Tak, zgodnie z art. 39 ust. 1 ww ustawy nadbudowa budynku wymaga uzyskania takiej decyzji. Dodam tylko, że nie wymagają uzyskania takiej decyzji roboty budowlane lub budowy, które nie wymagają pozwolenia na budowę a które mogą być realizowane na podstawie zgłoszenia.

**Pytanie:** *Czy decyzja o warunkach zabudowy podobnie jak pozwolenie na budowę jest ważna 2 lata?*

**Odpowiedź:** Nie. Ważność decyzji o warunkach zabudowy zgodnie z art. 42, ust. 1 pkt. 7 ustala organ wydający decyzję i zasadniczo wydaje się, że powinien to być planowany okres ważności planu miejscowego i nie krótszy niż czas potrzebny na zakup działki, przygotowanie dokumentacji projektowej. Decyzje wydawane przez Urząd Miejski w Czchowie ważne są do 31 grudnia 2003 roku a więc do dnia ważności miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Czchów zgodnie z art. 67, ust. 1a tej ustawy.

**Pytanie:** *Czy decyzję wydaną dla mojego ojca można „przepisać” na mnie?*

**Odpowiedź:** Nie. Ustawa o planowaniu przestrzennym nie przewiduje instytucji przeniesienia decyzji jaka ma miejsce w art. 40 prawa budowlanego. Chcąc uzyskać decyzję dla siebie musi Pan wystąpić z wnioskiem do Urzędu Miejskiego.

**Pytanie:** *Moja działka, wg informacji z Urzędu, jest działką budowlaną położoną jest w strefie ochrony konserwatorskiej. Czy Wojewódzki Konserwator Zabytków musi wyrazić zgodę na jej zabudowę?*

**Odpowiedź:** Tak. Zgodnie z art. 40 ust. 4 pkt. 4 w odniesieniu do obszarów i obiektów objętych strefą konserwatorską decyzje o warunkach zabudowy muszą zostać uzgodnione z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Nie uzgodnienie decyzji (negatywna opinia, od której służy odwołanie do Generalnego

Konserwatora Zabytków) sprawia, że Urząd nie może wydać pozytywnej decyzji nawet dla działki określonej w planie miejscowym „jako budowlana”. Przez działkę budowlaną (w rozumieniu prawa budowlanego) rozumie się część terenu, dla którego wydano decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.

**Pytanie:** *Chcę nabyć od znajomego działkę, który oznajmił mi, że można na niej wybudować stację paliw. Jakie podjąć działania aby uzyskać pewność, że znajomy nie rozmyja się z prawdą?*

**Odpowiedź:** Jedyną skuteczną formą sprawdzenia możliwości realizacji tego zamierzenia inwestycyjnego jest wystąpienie z wnioskiem do Urzędu Miejskiego o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. W tym przypadku niezwykle istotnym czynnikiem będzie stanowisko administratora drogi, przy której zlokalizowana jest działka, w sprawie możliwości wykonania zjazdu na działkę. Brak zgody spowoduje, że nie będzie można wybudować planowanego obiektu. Zgodnie bowiem z art. 35 ust. 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (tekst jednolity Dz. U. Nr 71/2000, poz. 838 z późn. zm.) lokalizowanie obiektów wzdłuż dróg publicznych wymaga opinii właściwego zarządu drogi.

**Tadeusz Kanownik** — ukończył Wydział Inżynierii Lądowej Politechniki Krakowskiej. Uczestniczył w Podyplomowym Studium Konserwacji Zabytków Urbanistyki, Architektury i Sztuki Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej. Jest Absolwentem Podyplomowego Studium Ekonomii i Zarządzania Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Posiada uprawnienia budowlane w specjalności architektonicznej, konstrukcyjno-budowlanej i inżyniersko-sanitarnej oraz uprawnienia w zakresie zarządzania nieruchomościami.

Obecnie pełni funkcję Kierownika Wydziału Budownictwa, Gospodarki Przestrzennej, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Czchowie. W ramach pełnionych obowiązków uczestniczył w wielu postępowaniach administracyjnych prowadzonych dla inwestycji gminnych oraz sprawował nad nimi nadzór inwestorski.



32-863 Tymowa 367  
tel.(014) 68 60 520  
tel./fax (014) 68 60 440

Biurowo Handlowe:  
33-100 Tarnów  
ul. Tuchowska 80  
tel. (014) 626 88 26



**Producent stolarki  
PCV i ALUMINIUM**

**PARAPETY,  
OKNA, DRZWI,  
INNE AKCESORIA  
OKIENNE**

**Wysoka jakość, dobra cena !**

# ŚWIĘTO DZIECI GÓR

## Międzynarodowy Festiwal w Nowym Sączu

### 20 LIPCA – SOBOTA

Godz. 17<sup>00</sup> – wyjazd autobusu z rynku w Czchowie. W drodze dzieci są uśmiechnięte i zadowolone, z niecierpliwością oczekują na spotkanie z przygodą. Dojeżdżamy do Domu Studenta w Nowym Sączu. Dostajemy prawie całe trzecie piętro w budynku. Pokoje czteroosobowe z balkonami. Jest fajnie – mówią maluchy. Pod nami – na drugim piętrze już mieszkają nasi kamraci z Chin, ale wszystko jest zbyt świeże aby można było próbować kontaktu. Ponieważ zgłaszaliśmy nasz przyjazd dopiero na niedzielną mszę św. nie ma dla nas kolacji ani śniadania na stołówce. To nic. Nikt się tym zbytnio nie przejmuje, bowiem nasza Pani dyrektor obiecuje zakupić potrzebne produkty i warunkami domowymi posilamy się wieczorem i rano. Cisza nocna. Do kilku pokoi, które zostały wolne na naszym piętrze kwaterują się Meksykanie. Dzieci z ciekawością się im przyglądają ani myśląc o spaniu. Piękne stroje naszych gości, pełne kolorów i falban, kapelusze z ogromnymi rondami u chłopców, są dla nas wszystkich egzotyczne. To przyjemne uczucie móc niemalże dotknąć obcej kultury, zobaczyć ją z bliska – nie przez szybę telewizora. Około godziny 22<sup>00</sup> spotykają się z nami: dyrektor „Sokoła” pan Antoni Malczak i „wizjoner” festiwalu pan Józef Broda. Omawiamy sprawy organizacyjne na jutro, na niedzielę. Wielkie emocje wciąż nie pozwalają zasnąć. Niektórym udaje się to dopiero około godziny 1<sup>00</sup> w nocy.

### 21 LIPCA – NIEDZIELA

Po śniadaniu wszystkie grupy polskie i zagraniczne spotykają się na uroczystej, ekumenicznej mszy św. na placu przy kościele św. Małgorzaty przy sądeckim rynku. Uroczystość tę rozpoczął Józef Broda grając na swojej długiej trąbie.

Wspólna modlitwa wiernych wyrażana jest w różnych językach. Piękne kazanie w gwarze góralskiej, wspólna komunia święta. Na mszy św. zgromadziło się wiele ludzi – Sądeczan, którzy z ciekawością przyglądają się gościom. Podczas koncelebry śpiewy liturgiczne wykonywały poszczególne zespoły z Meksyku, Republiki Inguszetii, Angoli. Po mszy św. odbyło się spotkanie opiekunów zespołów z władzami miasta i regionu w ratuszu na sądeckim rynku oraz konferencja prasowa w restauracji „Panorama”. Pyszny obiad w stołówce Domu Studenta zachęcił nasze dzieci do krótkiej drzemki, bowiem czekało nas w tym dniu jeszcze jedno wielkie wydarzenie – korowód ulicami miasta. rozpoczęła się o godz. 19<sup>00</sup> z ulicy Nadbrzeżnej. Trasa do rynku liczyła około 2,5 km. W tym wyjątkowym marszu brały udział wszystkie zespoły, kapele i wiele ludzi zainteresowanych tym wydarzeniem. Po solidnym marszu doszliśmy nareszcie do sceny zbudowanej na potrzeby festiwalu przy sądeckim ratuszu. Rozpoczęły się kilkuminutowe prezentacje poszczególnych zespołów. Płyta rynku pełna była ludzi, którzy żywiłowo reagowali na każdy pokaz. Uwieńczeniem tego mozolnego dla nas dnia był zachwycający pokaz sztucznych ogni.

### 22 LIPCA – PONIEDZIAŁEK

Jak wszystkie dni rozpoczął się śniadaniem, jednak później był zupełnie wyjątkowy. Po międzynarodowym meczu rozegranym w hali sportowej z udziałem naszych najmniejszych „mężczyzn”.

Zabieraliśmy naszych kamratów z Chin do nas, do Czchowa. Lekka mżawka jaką uraczyła nas w tym dniu aura nie przeszkodziła w zwiedzaniu pięknego zamku „Tropsztyn”. To właśnie tam, na dziedzińcu nasze dzieci po raz pierwszy nawiązały bliższy kontakt z dziewczynkami z Chin. Tam właśnie, na tym zamku nasz zespół obdarował gości wcześniej przygotowanymi upominkami, wśród których znalazły się podkoszulki z naszym herbem, z których byli bardzo zadowoleni. Jednak prawdziwą przyjemność sprawiły dziewczynom branzoletki zakupione przez poszczególne dzieci w peruwiańskim sklepiku. Małe Chinki także miały dla naszych dzieci drobne upominki, które zachwyciły oryginalnością i chińskim klimatem. Po zwiedzeniu zamku udaliśmy się na pyszny obiad do Ośrodka Wczasowego „Łaziśka”. Tam również wspólnie graliśmy w bilard i piłkarzy a także bawiliśmy się wspólnie w kółeczko – tak jak to dawniej bywało przy pasieniu krów. Chińskie dziewczynki także nauczyły nas kilku zabaw. Po pysznych lodach jakie dostaliśmy na deser przyjechaliśmy na czchowski rynek, aby tutaj dać występ przy bardzo licznie zgromadzonej widowni. Pomimo nadciągającej chmury i ciemniejącego nieba mali artyści zostali nagrodzeni owacyjnymi oklaskami. Pan Stanisław Gurgul tak umiejętnie rozmawiał po chińsku, że w efekcie tych dialogów wszyscy mieszkańcy Czchowa zostali zaproszeni do Szanghaju – skąd pochodził chiński zespół. Wieczorem, po dniu pełnym wrażeń powróciliśmy do Nowego Sącza.

### 23 LIPCA – WTOREK

W tym dniu otrzymaliśmy od organizatorów niespodziankę w postaci możliwości pobytu na basenie. Dzieci z niecierpliwością oczekiwały na tą chwilę. I warto było, bowiem doskonale się bawiły. Atrakcyjne jakuzzi, zjeżdżalnia, grzybek i wulkan były powodem niezapomnianych wrażeń i przeżyć. Po powrocie z basenu (z którego niechętnie wychodzili) zjedliśmy pyszny obiad – bowiem tamtejsza stołówka serwowała naprawdę smaczne posiłki, i po godzinnym odpoczynku udaliśmy się na próbę w hali sportowej w której codziennie odbywały się koncerty grup kamraczkich. Tam nastąpiło nasze pierwsze, bliższe spotkanie z panem Józefem Brodą, który okazał się niezwykle ciekawym człowiekiem z wyjątkową osobowością i talentem. Oprócz tego, że wspaniale gra na nietypowych trąbach, bardzo charakterystycznie prowadzi koncerty, to w dodatku wyśmienicie opowiada bajki, których dzieci słuchały z otwartymi buziami. Generalna próba z „naszą” fantastyczną kapelą z Siemichowa dodała nam otuchy, wiary w możliwości dzieci i nieco przygasza początkowe onieśmienie spowodowane technicznym i choreograficznym przygotowaniem innych grup. Byliśmy zupełnie „inni” i najmłodszy z wszystkich uczestników festiwalu, co dawało nam pewne prawa i upusty. Gdy wieczorem powróciliśmy do hali, aby obejrzeć występy zespołów z Angoli i Beskidów już z pewną dozą odwagi scenicznej pokazaliśmy zapowiedź naszego jutrzejszego występu.

### 24 LIPCA – ŚRODA

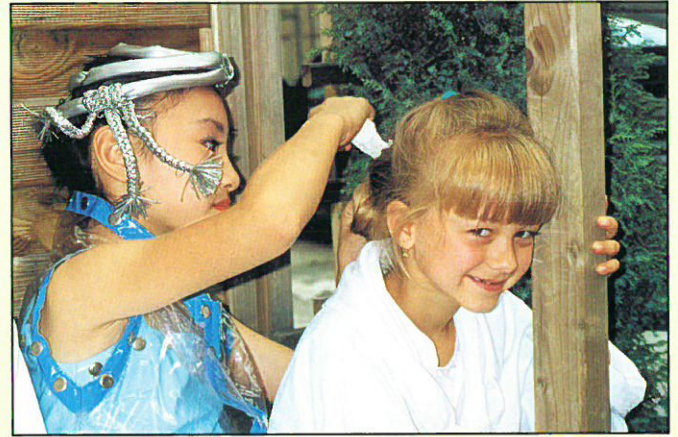
Nasz dzień. Dzień chińsko – polski albo raczej chińsko – czchowski. Przed południem razem z naszymi kamratami zaprezentowaliśmy się na estradzie pod sądeckim ratuszem, gdzie kon-

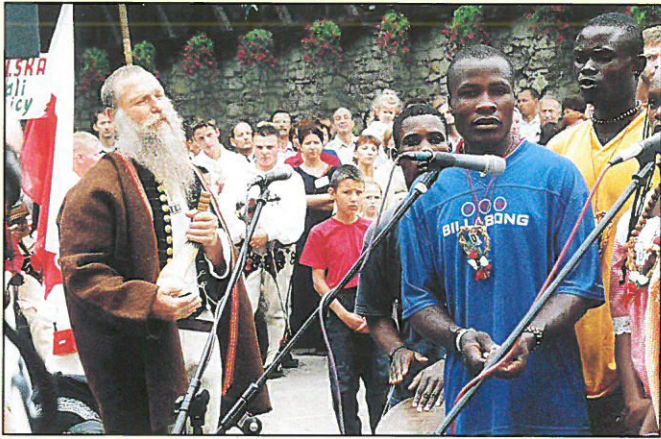


# Święto Dzieci Gór











cert nasz zgromadził liczną publikę i nagrodzony został gromkami brawami. Niewielkie pomyłki zostały tak umiejętnie zatuszowane przez dzieci, że tylko nam – instruktorom – były wiadome. Zespół z Szanghaju po raz kolejny zaskoczył wszystkich innymi, barwnymi strojami. Byliśmy ciekawi, co też pokażą wieczorem na koncercie głównym. Z estrady na rynku poszliśmy wszyscy na lody do Argasińskich w których zajęliśmy prawie cały ogródek. Przyjemnie było zjeść pysznego loda w południowym skwarze. Zespoły nasze w strojach ludowych wzbudzały niemałe zainteresowanie wśród ludzi. Wielu korzystało z okazji, robiło pamiątkowe zdjęcia – szczególnie z Chinkami, które w tym celu były wielokrotnie i wszędzie zaczepiane. Mali Czchowianie pragnąc wyrazić swą wdzięczność za wspaniały deser zaśpiewali ochoczo wiązankę przyśpiewek wzbudzając uśmiech i autentyczną radość na twarzach gości. Nadszedł czas na nagranie programu do telewizji. Całą grupą udaliśmy się na planty, gdzie w Studio RTK wystąpiliśmy w krótkim programie przed kamerą. Materiał ten ukarze się nazajutrz w Telewizji Kraków. Dostaliśmy dotarliśmy na obiad i po krótkim odpoczynku rozpoczęło się gorączkowe przygotowywanie strojów do koncertu galowego wieczorem. I dorośli i dzieci całe popołudnie kompletowaliśmy wstążki do czapek i gorsetów. Ta żmudna czynność dzięki zwinnym, małym rączkom poszła sprawnie, że po kolacji wszyscy Mali Czchowianie wyglądali naprawdę pięknie i odświętnie. Koncert rozpoczął się o godzinie 19<sup>00</sup>. Jako pierwsze wystąpiły dziewczynki z Chin. Znów zaskoczyły widownię pięknymi strojami i dopracowaną do perfekcji techniką tańca. Po burzy oklasków weszliśmy na scenę. Z duszą na ramieniu patrzyłam na to co za chwilę się zdarzy, bowiem teraz już dzieci zostały zdane same na siebie. Liczyłam na ich mobilizację. I nie pomyliłam się. Świetnie dali sobie radę, wszystko udało się doskonale. Owacyjne oklaski towarzyszyły przede wszystkim śpiewom Jasia, którego także szczególnie polubił Pan Józef Broda – gospodarz festiwalu. Po skończonych występach pożegnaliśmy na scenie naszych kamratów, którzy już jutro odjeżdżali. Małe Chinki założyły na siebie podarowane przez nas podkoszulki z herbem Czchowa, co było bardzo przyjemnym akcentem widowiska. Na scenę zaproszony został również Burmistrz Czchowa Pan Roman Olchawa, który w tym dniu powinien być naprawdę dumny ze swojego zespołu. Dopelnieniem naszego występu były stoiska przy wejściu do hali, na których można było otrzymać materiały promocyjne naszej gminy, oraz spróbować fasolki – jako potrawy naszego regionu, przygotowanej przez Zespół Szkół Gospodarki Żywnościowej w Czchowie.

### 25 LIPCA – CZWARTEK

Po wyjątkowo udanej środzie czekała dzieci nagroda. Pani Dyrektor OPG zabrała wszystkich do McDonalds'a, gdzie do zestawu Happy meal każde z dzieci otrzymało zabawkę. A było w czym wybierać – dziewczynki spośród czterech laleczek, zaś chłopcy spośród czterech zjeżdżalni z samochodzikiem. Radości było wiele. Po powrocie dzieci długo jeszcze bawiły się nowymi zabawkami, a po kolacji wszyscy udaliśmy się na koncert Bośniaków i Podhalan. Znów wspaniałe wrażenia.

### 26 LIPCA – PIĄTEK

Dzisiaj czekała nas jeszcze jedna – ostatnia próba. Dotyczyła koncertu finałowego na niedzielę. Brały w niej udział wszystkie zespoły, więc siłą rzeczy było trochę zamieszania. Nic więc dziwnego, że wróciliśmy dopiero na obiad. Po południu zaś czekała na nas niespodzianka. Poinformowano nas, że dostaliśmy na koniec

nowych kamratów. Był to zespół „Karolinka” z Londynu. A wieczorem koncert mołdawsko-szczyrzycki.

### 27 LIPCA – SOBOTA

Kolejna niespodzianka – rodzice postanowili zafundować dzieciom jeszcze godzinę pobytu na basenie. Udaliśmy się tam więc zaraz po śniadaniu. Jak zwykle było wiele radości, wspólnej zabawy i śmiechu. Po obiedzie zaś był jeszcze mecz – tym razem z tancerzami zespołu „Karolinka” z Anglii. Wszystko rozegrało się na trawniku przy budynku, w którym mieszkaliśmy. W tym dniu także nowi kamraci obdarowali nas breloczkami i folderami zespołu. Zrewanżowaliśmy się długopisami i mapą naszej gminy, która być może zachęci ich do przyjazdu w nasze strony. A może my pojedziemy do Londynu? W sobotę swój dzień mieli Mali Bochnianie oraz Meksyk. Wieczorem można było skosztować kuchni tego odległego kraju oraz nauczyć się ich prostego tańca. Meksykańczycy to bardzo otwarci i weseli ludzie, którzy obsiewali swą energią każde miejsce w którym się znaleźli.

### 28 LIPCA – NIEDZIELA

Jak na początku tak i na końcu festiwalu do południa odbyła się przy Bazylice św. Małgorzaty uroczysta msza święta. Nasze dziewczynki zaśpiewały psalm, a przedstawiciele gościnnie przebywającego zespołu z Ukrainy zachwycili wszystkich pięknym śpiewem modlitwy wiernych. Wśród darów ofiarnych przeważały bukiety kwiatów. Wyróżnili się jednak Meksykanie ofiarowując jeden ze swoich ogromnych, czarnych kapeluszy. Kapłan sprawujący ofiarę ubrał go na koniec wzbudzając szczery uśmiech zgromadzonych. Po mszy świętej wszyscy udali się na rynek, aby każdy po swojemu mógł pożegnać to gościnne miasto. Były wspólne tańce i śpiewy. Powróciliśmy na obiad, aby zaraz udać się do hali na koncert finałowy. To było prawdziwe widowisko. Rozdanie wspólnych zdjęć i baranków – symboli festiwalu – u wielu wywołało wzruszenie a nawet łzy. Niestety, trzeba było się rozstać. Po kolacji, po dniu pełnym niezapomnianych wrażeń powróciliśmy do domu.

Aby można było uczestniczyć w tym wspaniałym święcie potrzebna była praca oraz przychylność wielu ludzi. Pragnę zatem podziękować:

- *Zarządowi Gminy Czchów i Radnym Rady Miejskiej za pomoc finansową przy zakupie strojów ludowych oraz częściowe sfinansowanie wyjazdu,*
- *Pani Dyrektor OPG za cierpliwość, dobrą wolę i sfinansowanie naszego wyjazdu,*
- *Kapeli z Siemiechowa za uśmiech, serdeczność i piękne przygrywanie,*
- *Rodzicom dzieci za pomoc w opiece nad nimi,*
- *Pani Jadwidze Serafin za groch „Piękny Jaś”, masarni Pana Wąsa za kielbasę, i Zespołowi Szkół Gospodarki Żywnościowej w Czchowie za przygotowanie pysznej potrawy regionalnej – fasolka po czchowsku, rozdawanej podczas dnia chińsko – czchowskiego przez uczennice i nauczycieli ZSGŻ,*
- oraz wszystkim tym, którzy wspierali nas dobrym słowem i życzliwością.*

Aleksandra Ryba

## NAZWY ULIC MIASTA CZCHOWA

Spędziłem kilka chwil nad mapą naszego miasta Czchowa i spisem jego ulic. Refleksje, jakie są tego owocem, wydają mi się na tyle istotne, że chciałbym się z Wami nimi podzielić i zwrócić uwagę na pewne, moim zdaniem, ważne sprawy.

Niekwestionowaną zaletą czchowskiego nazewnictwa ulic jest uwzględnienie w nim tradycyjnych nazw topograficznych, takich jak: Granice, Gawędówka, Machulec, Zapotocze, Zelinny itd. Są one naszym dziedzictwem i jako takie powinny być zachowane i chronione. Czchów, jak przystało na polskie miasto, ma też ulicę Krakowską. I dobrze. Wątpliwości zaczynają się przy drogach nazwanych czyimś imieniem. Otóż, przeczytawszy spis czchowskich ulic, można dojść do wniosku, że to miasto – szczytujące się kilkusetletnią tradycją nie wydało – ba, nie nosiło nawet na swojej ziemi żadnej wybitniejszej, wybijającej się ponad przeciętną osoby. Oprócz bowiem czterech świętych kościoła katolickiego i dwóch jego kapłanów, jeden tylko król Kazimierz Wielki, wujek świętej Jadwigi oraz wieloletni nauczyciel i dyrektor szkoły w Czchowie, Franciszek Kądziała zostali uwzględnieni przez miejscich rajców, zakładając oczywiście, że to oni dokonali w pełni samodzielnie i świadomie tego aktu. Można oczywiście zwiesić głowę ze wstydu, że się wyszło z tak jałowej ziemi i przejść na tym do porządku dziennego. Ja jednak nie mam tak złego zdania o swojej rodzinnej miejscowości i wiem, że i tu byli ludzie, którzy dali z siebie coś więcej i zapadli w pamięci swoich rodaków. Otóż; 1. Z Czchowem związane jest nazwisko wybitnego działacza i teologa reformacji polskiej, arianina Franciszka Lismanina (1504-1566), w związku z tym aż prosiłaby się ulica nazwana jego imieniem oraz Ariańska, dla upamiętnienia zboru, który działał w naszym mieście. 2. W siedemnastym wieku urodził się w Czchowie artysta malarz, Florian Benedyktowicz (zm.1652) sławny w Małopolsce, autor wielu sakralnych malowideł w sądeckich kościołach. 3. W pobliskim Jurkowie przyszedł na świat Władysław Kosiński (1844-1914), o którym onegdaj pisano z mojej inspiracji w „Czasie Czchowa”. Naiwnie liczyłem, że Jurkowanie wybiorą właśnie jego na patrona nowej szkoły. Tak się jednak nie stało. Mimo to pragnę zapytać: czy profesor, wybitny językoznawca, dialektolog i etnograf, członek Komisji Językoznawczej Akademii Umiejętności, który poświęcił wiele prac swoim rodzinnym stronom (m.in. *Słownik Okolicy Czchowa* – 1914), nie zasługuje na upamiętnienie, nie może stać się wzorem i przykładem dla uczącej się młodzieży? Jurkowanie poszli jednak na łatwiznę, nazywając szkołę imieniem Jana Pawła II.

Dobrze, jeżeli już są takie czasy, że szkoła ma do wyboru tylko – Papieża, Wyszyńskiego, Piłsudskiego i Armię Krajową, to czy przynajmniej wśród 45 nazw czchowskich arterii nie można było wygospodarować jakiś, bocznych, przynajmniej ścieżek dla wspomnianych wyżej osobistości? Czy nie należałoby upamiętnić również społeczności żydowskiej, która przez wiele setek lat mieszkała z nami na ziemi czchowskiej – ulicą Żydowską? Niezależnie od sympatii i osobistych wspomnień. Przecież to wszystko nasza historia, nasza duma, dowody starożytności i znaczenia naszego grodu!

A nasi współcześni – wieloletni lekarz Józef Goryca, roduwity Czchowianin, człowiek wielkiego serca i umysłu, któ-

ry służył ludziom do końca swoich dni, gdy trzeba było bezinteresownie. Żołnierz generała Kleberga, Armii Krajowej, oddany swojemu powołaniu bezgranicznie, nie jest godzien czci i pamięci? Nie tylko tej ludzkiej, o którą się nie martwię, ale tej instytucjonalnej, która jest obowiązkiem obywateli i wybranych przez nich władz! Jakież to piękny przykład dla młodzieży, lekarzy. Niewielu jest w Czchowie i szerokiej okolicy ludzi, którzy z miłością i wdzięcznością Go nie wspominają. Ale i w tym przypadku Czchowianinie nie zdobyli się nawet na ufundowanie tablicy pamiątkowej na ośrodku zdrowia. (Przypominam, że za rok przypada 15 rocznica śmierci dr Gorycy). Wstyd! Bez względu na to, jak wpływo- we „osobistości” i jakiego kalibru wątpliwości wysuwały pod adresem tego wspaniałego człowieka, to ja i tak nie znajduję dla takiej postawy usprawiedliwienia. Jak wam powiedzą w południe, że jest noc, to pójdziecie spać?

A drugi ze znanych mi osobiście: Tadeusz Wojakiewicz, wieloletni komendant OSP, społecznik, oddany straży i Czchowowi bezgranicznie. Człowiek, który żyje w naszej pamięci, komendant, jaki trafia się tylko raz na kilkadziesiąt lat. I tu również zacni druhowie nie zdobyli się na choćby pamiątkową tablicę na remizie, której budowie tyle czasu i nie tylko poświęcił. Wstyd, wstyd – powtarzam! Nie szanujecie własnej historii Czchowianie, a historię tworzą przecież ludzie.

Pozostaje jeszcze na koniec pytanie: Cóż takiego wyjątkowego dokonali uhonorowani ulicami wielebni Bulanda i Kalebok? O pierwszym nic mi nie wiadomo, drugi zaś spędził kilkadziesiąt lat w czchowskiej parafii, wypełniając przypisane swojemu urzędowi funkcje. Był elokwentny i miał dużą bibliotekę. Sam nie mam trudności z formułowaniem wypowiedzi, a i pokaznym księgozbiorem się mogę pochwalić, nie przyszło mi jednak nigdy do głowy, że są to wystarczające przesłanki do wyniesienia na ołtarze, nawet te miejsko-gminne. Poza tym, jak mi wiadomo, geniusz pedagogiczny śp. ks. Kaleboka zasadzał się na sile szczerze wymierzanych batorów ewangelizowanej diatwie, która dzieliła się na dzieci pańskie i popychadła. Tom usłyszał nieraz, resztę zmilczę. Jakby tego jeszcze nie dość, tym zacnym patronem przyozdobiono ulicę, przy której mieści się ośrodek zielonoświątkowców! Ekumenizm po czchowsku, gratulacje! Może jest jeszcze we wsi jakiś Żyd, to mu postawcie przed domem pomnik Romana Dmowskiego.

Nazewnictwo ulic ma na celu, oprócz funkcji identyfikacyjnej i porządkującej, zadanie wychowawcze i propagandowe. Wystawia nam świadectwo, informuje o nas i naszej historii. Pamiętać także należy, że z problemami natury historycznej, heraldycznej, artystycznej można, a nawet trzeba, zwrócić się do ekspertów z danej dziedziny, których mamy pod ręką w Krakowie. Zaś odpowiedzialność za obecny stan rzeczy w omawianej sprawie, według mnie spada na wszystkich obywateli miasta Czchowa. Wójt, czy burmistrz – choćby najlepszy – wszystkiego nie załatwi i nie przewidzi. Bierność, obojętność, brak zainteresowania sprawami publicznymi ciągną nas w dół i to nie tylko w takich symbolicznych kwestiach.

Grzegorz Nieć

# ŚLADAMI OJCÓW

Marian Kluszycki

Na podstawie rozpoznania terenu decyduję zorganizowanie zasadzki mniej więcej w połowie wsi Łęki, w miejscu odległym od zabudowań. Na wybranym wzniesieniu ponad drogą znajduje się pojedyncza stodoła oraz resztki rozebranego domu – obok, przy drodze zagajnik długości około 50 metrów. Ukryci w stodole chłopcy a jeden wysoko pod dachem jako obserwator z kierunku Kątów, mają tu stworzone niezłe warunki do zaskoczenia Niemców. Do wykonania zadania przewiduję 9 ludzi, 6 w stodole, 3 w zagajniku. Ci ostatni wyjdą z zagajnika na drogę równocześnie z grupą atakującą ze stodoły. Osiągnięty będzie w ten sposób efekt psychologiczny, przekonywujący Niemców o tym, że są okrążeni. Po wykonaniu zadania żołnierze rozsypują się w terenie, nie w większych grupach niż po dwóch i wyznaczonymi trasami zdążają na miejsce zbiórki na skraj lasu w Połomiu – Witowicach. Ustalam też z Bednarkiem, że Niemcom zabieramy nie tylko broń, łec i mundury. O ile zobaczą ich w Łękach w bieliźnie, będzie to sygnałem dla mnie, że akcja w Drużkowie Pustym się udała i dla mnie pozostanie tylko wycofanie się z miejsca zasadzki.

Minął 20 czerwca, od ostatniej „wizyty” żandarmów w Iwkowej upłynęło chyba 6 dni. Czas na zarządzenie pogotowia. Lecz mija chyba trzy dni i cisza. Czwartego dnia z rana wysyłam łącznika do „Granita” (zapomniałem podać wcześniej, że komendant placówki „Dolina” Stefan Bednarek, posługujący się na swoim terenie pseudonimem „Mściśław”) o czym dowiedziałem się po wojnie (w kontaktach z brzeską konspiracją używał innego pseudonimu „Wojtek”, natomiast Józef Bednarek używał w kontaktach z nami pseudonimu „Granit”) z propozycją odwołania pogotowia, lecz łącznik wraca po niedługim czasie zdyszany z wiadomością, że żandarmi są w Wojakowej. Łącznik zdążył już zawiadomić „Granita” i mój patrol.

Polnymi ścieżkami, wśród łąk zbóż zdążamy do wybranej na miejsce akcji stodoły. Czas dłuży się nie do zniesienia, napięcie wzrasta, trudno usiedzieć na miejscu. Słychać jakąś furmankę, nieruchomiejemy w oczekiwaniu, lecz obserwator milczy. Przejżdża jakaś tam furmanka i znów czekanie. Któryś z chłopców głośno wypuszcza gaz, w stodole słychać stłumiony chichot. Któryś się odzywa: „ty, nie strzelaj, jeszcze za wcześnie, braknie ci amunicji..”, Inny głos dodaje: „te, powiedz no, czym cię mamusia nakarmiła? Kwaśnym mlekiem, że tak terkoczesz krótkimi seriami?” Epizod ten rozładował napięcie, zaczynają się sypać dowcipy i docinki.

I właśnie w chwili pełnego rozprężenia obserwator krzyknął krótko, nerwowo: „Uwaga! Jadą! Pomnę: popatrz dobrze, ilu, czy widzisz mundury? Zaraz, zaraz, mijają zabudowania, nie widać, już widzę, sześciu, siedmiu,...., ośmiu,....tak ośmiu, trzech siedzi tyłem .... nie mają czapek ... widać białe koszule.”

„W porządku – ostrzegam – cisza! Nie ruszać się z miejsc.”

Ot, tyle przygotowań i już po wszystkim. „Granit” będzie miał na dzisiejszy wieczór ciekawe opowiadanie.

Spotkaliśmy się w Górnej Wojakowej, na pograniczu z Rajbrottem i Kamionką Małą dopiero następnego dnia. Najbliższej nocy i w ciągu następnego dnia trzymaliśmy się z daleka od rejonu akcji, znając już na tyle praktyki Niemców, że należało się spodziewać z ich strony jakiejś kontrakcji. Młodzi mężczyźni już tego wieczoru ulotnili się w góry. I zrobili słusznie. Już następnego dnia z rana

Kąty zostały otoczone patrolami żandarmów i werkschutzów, ściągniętych ad hoc z innych poza Czchowem posterunków, skoro według relacji mieszkańców, naliczyli ich ponad pięćdziesięciu. Na szczęście skończyło się tylko na przesłuchaniu kilku kobiet i starszych mężczyzn. Jestem przekonany, że dwie były przyczyny tak łagodnego potraktowania: obeszło się bez rozlewu krwi niemieckiej a co ważniejsze i prawdziwsze, to chyba sprawił bimber, wypity wprawdzie pod przymusem, ale widocznie niezłe frycom smakował i jeszcze nazajutrz nie zupełnie wywietrzył.

A oto zapamiętana przeze mnie relacja Bednarka z przebiegu akcji. Wybrane miejsce zasadzki znajdowało się przy drodze z Drużkowa Pustego do Kątów w rejonie zabudowań otoczonych zdziżałym żywopłotem, od lat nie obcinanym, wskutek czego tworzył on jakby zagajnik, dający dobrą zasłonę dla ukrytych za nim partyzantów. Po otrzymaniu zawiadomienia o alarmie, nie pozostało wiele czasu na zorganizowanie skrytego dojścia do miejsca akcji, zresztą nerwy popędzały do szybkiego działania. Obawialiśmy się – relacjonował „Granit” że pod wpływem jakiegoś przypadku, Niemcy mogą przyspieszyć odjazd. Wiadomość o pojawieniu się Niemców doszła oddział około godziny 12. Z miejsca postoju w Kamionce Małej oddział wyruszył równocześnie całą grupą, rozsypani szeroko, posuwając się możliwie skrycie zagłębieniami terenowymi i zagajnikami, omijając zabudowania. Biegliśmy prawie, co nie męczyło, gdyż cały czas teren opadał w kierunku Kątów. Było nas jedenastu. Na miejsce przybyliśmy pół godziny wcześniej – kontynuuje Bednarek – mój plan był następujący. Przepuścić Niemców wzdłuż żywopłotu, za którym czaiło się siedmiu partyzantów, wtedy partyzanci mieli wyskoczyć na drogę i zamknąć Niemcom drogę odwrotu. Niemcy jadąc dalej około 50 metrów w pewnej chwili muszą zauważyć trzech partyzantów przy ręcznym karabinie maszynowym koło drogi. Normalnym w takich sytuacjach odruchem spojrzeć za siebie, gdzie zobaczą siedmiu partyzantów, zamykających im drogę odwrotu. Wtedy wyjdą na drogę i przemówię do nich po niemiecku – rozwija plan działania Bednarek (dodaje od siebie: w naszym liceum w N. Sączu nauka jęz. Niemieckiego była obowiązkowa, prowadził ją prof. Jan Weimer, z pochodzenia Niemiec, którego w r. 1939 polski wywiad zdekonspirował jako szefa grupy szpiegowsko-dywersyjnej V kolumny z czynną radiostacją. Został aresztowany, po ewakuacji sądeckiego więzienia, przed wkraczającym wehrmachtem, strażnicy więzienni, eskortujący więźniów na wschód, zmuszeni powiększającym się chaosem i trudnościami w dalszym konwojowaniu, rozpuścili kryminalistów, zaś niemieckim szpiegom, w tym i Weimarowi wymierzili sprawiedliwość przez rozstrzelanie) – schiesem się nicht – maine Soldatem werden auch nicht schiesen (nie strzelajcie – moi żołnierze też nie będą strzelać).

Jak rzadko kiedy, akcja przebiegła zgodnie z planem. Gdy Niemcy ujrzeli partyzantów z karabinem maszynowym na kierunku ich jazdy, znieruchomieli jak sparaliżowani, zatrzymali konie. Krzyknąłem: Hande hoch! Steigen sie aus! (ręce do góry – wysiadać)! Trzech Niemców nie podniosło rąk, ociągali się z wysiadaniem, dałem znak ręką r.k.m. oddał krótką serię w powietrze. Poskutkowało. Chłopcy zabrali im broń, kazali rozebrać się, pozostawiając im spodnie, skarpety i koszule. Na platformie poza

żywnością jak prosiak wagi ok. 100kg, 200 sztuk jaj, 30 kur wieźli Niemcy, 6 litrów samogonu, który chłopcy też zabrali, aby...nim poczęstować Niemców. Dla przewiezienia do skraju lasu w Kamionce M. żywności, trzeba było wynająć z sąsiedztwa furmankę, skąd najbliższej nocy zabrano żywność na kwatery. Kiedy chłopcy sortowali odzież, oddzielnie płaszcze przeciwdeszczowe, bluzy, czapki, buty z cholewami – kończy opowiadanie Bednarek – rozkazałem ustawić się Niemcom w szeregu a jeden z partyzantów przytykał im butelki do ust, zmuszając do wypicia samogonu. Gdy jeden z Niemców wzbraniał się, pogroziłem mu pistoletem. Wypili szkopy 3 litry samogonu, kazałem im wsiadać na furmankę i odjechać.

Teraz rozumiem dlaczego tak kiwali się na wozie, w drodze przez Łęki, toż to wypadło prawie pół litra na głowę – wtrąciłem. Tak! Podział bimbru był uczciwy, połowa dla nich, połowa dla nas – dodał z uśmiechem „Granit”. Najbardziej interesującą mnie sprawę zostawiłeś na koniec – odezwałem się poważnie, a jak z bronią? Ano, chyba nieźle, chłopcy mieli co dźwigać. Zabraliśmy 2 rkm, 3 pm, 8 kb, 3 pistolety, 12 granatów, 500 sztuk amunicji do pm. 300 karabinowej. Ile przewidziałeś dla mnie? Ale ponieważ w pytaniu moim wyczułem drapieżność, zaraz dodałem: nie krępuj się moim pytaniem o ilość, wszak wam los przeznaczył tę akcję, w której mogli być zabici i ranni, za tym wam się należy więcej ale przyznam, że chciałem jak najwięcej, wszak zaczynałem dopiero uzbierać placówkę. Ale ty byłeś inicjatorem tej akcji, no i odbyła się przecież na waszym terenie – odparł Bednarek. Akcja naraziła waszą ludność na represje, masz za tym równe prawo do zdobytej broni. Po obustronnej kurtuazyjnej wymianie zdań, otrzymałem z podziału 1 rkm, 2 pm, 8 kb, 2 pistolety, 5 granatów, 150 sztuk amunicji pistoletowej, 100 sztuk karabinowej. Przyrzekliśmy sobie utrzymywać nawiązany kontakt. Ale w tych czasach nienawiści, okrucieństwa, terroru i kainowych nieraz zbrodni, jutro nie należało do nas. Nie spotkaliśmy się już nigdy z Józefem Bednarkiem „Granitem”, zginął w parę dni później, w pierwszych dniach lipca 1943 roku z rąk Kainów, policjantów granatowych powiatu limanowskiego. Dokładniejszą relację okoliczności śmierci otrzymałem dopiero w rok później, kiedy to 7-mio osobowy patrol z placówki Łososina Dolna, na moja prośbę brał udział w akcji na zaporę Czchów. Bednarek został zaskoczony na kwaterze. Bronił się odstrzelując atakującym go z za okien izby, policjantom granatowym. W pewnej chwili potknął się na wiadrze z wodą, poślizgnął się i upadł, dosięgli go i skuli. Został zastrzelony w czasie próby ucieczki, gdy go wieźli furmanką na kaźnie. **cdn.**

## **Komisariat Policji w Czchowie**

W miesiącu sierpniu 2002 roku Komisariat Policji w Czchowie wszczął 34 postępowania przygotowawcze, z czego 20 postępowań dotyczy zdarzeń mających miejsce na terenie gm. Czchów. Pozostałych 14 przypada na gm. Gnojnik i Iwkowa.

W ubiegłym miesiącu policjanci Komisariatu Policji w Czchowie zatrzymali dwie osoby poszukiwane listami gończymi wydanymi przez Sąd, które za miejsce ukrycia się wybrali teren gm. Czchów. Zatrzymanych osadzono w Zakładzie Karnym w Tarnowie.

W tym samym czasie na drogach gm. Czchów odnotowano 16 zdarzeń drogowych. Cztery z nich wyczerpały znamiona przestępstw, a pozostałe dwanaście stanowiły kolizje drogowe. Siedem osób odniosło obrażenia ciała. Znaczna większość tych zdarzeń zaistniała na drodze K-75, a ich przyczyną była nadmierna prędkość przy równoczesnych słabych umiejętnościach kierujących, oraz braku ich wyobraźni.

## **Kronika wypadków i zdarzeń losowych w gminie Czchów lipiec i sierpień 2002 r.**

Minione wakacje nie można zaliczyć do bezpiecznych. Wydarzyło się 10 wypadków drogowych, rannych zostało 15 osób. Trzech pieszych odniosło bardzo poważne obrażenia.

Ponadto w kronice policyjnej odnotowano 25 kolizji drogowych.

W tym okresie powstał 1 pożar zabudowań gospodarczych w Jurkowie. Należy zauważyć, że obecne lato choć bardzo upalne, dla strażaków było bardzo łaskawe. Zamiast gasić pożary, mogli uczestniczyć w zawodach pożarniczych, czy świętować jubileusz 25-lecia orkiestry dętej w Złotej.

Na szczęście groźne burze ominęły naszą gminę nie wyrządzając szkód. Na zakończenie sezonu letniego z ostatniej niewielkiej burzy piorun uderzył w dęba rosnącego na Czchowskim rynku.

**S.O.**

**Serdeczne podziękowanie składam na ręce pana Janusza Martńskiego za pomoc i czuwanie nad bezpieczeństwem podczas imprez letnich organizowanych w Czchowie oraz Gminnych Dożynek w Jurkowie jakiej udzielił Komisariat Policji.**

**Elżbieta Ogiela**

## **Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Małopolski**

Agencja Restrukturyzacji i modernizacji Rolnictwa Małopolski Oddział Regionalny w Krakowie informuje, że rolnicy zainteresowani programem pomocowym SAPARD mogą uzyskać wszelkie informacje jak również wzory wniosków dot. finansowania inwestycji w gospodarstwach rolnych pod adresem Małopolski Oddział Regionalny Agencji Restrukturyzacji i modernizacji Rolnictwa, Al. 3-go Maja 7, tel. 0-12 634-33-47 w godzinach 8<sup>15</sup> do 16<sup>15</sup>.

## KUFEREK GIMNAZJALISTY

W bieżącym roku szkolnym 2002/2003 kolejni uczniowie klas trzecich gimnazjalnych przystąpią do egzaminu kompetencji. Wprawdzie to dopiero wrzesień, ale już trzeba zabrać się do pracy przygotowującej do tegoż egzaminu.

Na łamach „Czasu Czchowa”, w kąciku „kuferek gimnazjalisty” publikowane będą testy kompetencji, które pozwolą uczniom sprawdzić swoją wiedzę i umiejętności.

Dziś test matematyczno-przyrodniczy.  
Powodzenia!

### Zadanie 1.

Miara kąta wpisanego opartego na łuku, którego długość stanowi  $\frac{4}{9}$  długości okręgu jest równa:

- a)45 b)80 c)90 d)więcej niż 120

### Zadanie 2.

Pole powierzchni sześcianu o boku  $2\sqrt{2}+1$  jest równe:

- a)54 b) $54\sqrt{2}$  c) $54+24\sqrt{2}$  d) $(2\sqrt{2}+1)^3$ .

### Zadanie 3.

Podane liczby zapisz za pomocą znaków rzymskich:

2449.....

555.....

### Zadanie 4

Cena jednej akcji wynosiła 24 zł. I wzrosła o 18%. Ile trzeba zapłacić za 100 akcji po nowej cenie?

- a)2429,20zł. b)24530,40zł c)24430,20zł

### Zadanie 5.

Człowiek zużywa  $0,2 \text{ m}^3$  tlenu w ciągu godziny. Na jak długo wystarczy tlenu w sali lekcyjnej o wymiarach  $5\text{m} \times 4\text{m} \times 3\text{m}$ , w której uczy się 20 uczniów?

- a)30 h b)20 h c)25 h d)15 h.

### Zadanie 6.

Ile gramów tlenu powstaje w czasie rozkładu 18g wody?

- a)16g b)32g c)8g.

### Zadanie 7.

Dnia 20 marca najniższa temperatura wynosiła  $4^\circ\text{C}$ . Jaka była najwyższa temperatura tego dnia, jeśli amplituda dobową wynosiła  $7^\circ\text{C}$ ?

- a) $-3^\circ\text{C}$  b) $11^\circ\text{C}$  c) $28^\circ\text{C}$  d)nie da się tego obliczyć.

### Zadanie 8.

Czwartorzęd - okres dziejów Ziemi, w którym aktualnie żyjemy, zaczął się około:

- a)150 tysięcy lat temu b)1,5 mln temu c)15 mln temu.

### Zadanie 9.

Pieszy wyruszył o godzinie  $12^{00}$ . Za nim wyjechał o godzinie  $14^{00}$  rowerzysta z prędkością  $18 \text{ km/h}$ , który dopędził pieszego o godzinie  $14^{40}$ . Wyznacz przeciętną pieszego.

### Zadanie 10.

Sygnal echosondy powrócił po odbiciu od dna morza po czasie 0,1s od wysłania. Oblicz głębokość morza w tym miejscu, jeśli prędkość dźwięku w wodzie wynosi  $1400 \text{ m/s}$

Nauczyciel Gimnazjum Anna Włodarz.

## II Powiatowe Zawody Sportowo – Pożarnicze Borzęcin 2002

Ochotnicze Straże Pożarne nie tylko niosą pomoc, ale również ćwiczą.

Z inicjatywy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku i Zarządu Powiatowego ZOSP RP w dniu 8 września 2002 r. odbyły się II Powiatowe Zawody Sportowo – Pożarnicze na stadionie GKS w Borzęcinie. Zawody przeprowadzono w 6 kategoriach:

- seniorki
- seniorzy
- dziewczęce drużyny pożarnicze w wieku 12-15 lat
- dziewczęce drużyny pożarnicze w wieku 15-18 lat
- młodzieżowa drużyna chłopięca w wieku 12-15 lat
- młodzieżowa drużyna pożarnicza w wieku 15-18 lat.

Gminę Czchów reprezentowały 3 drużyny, zwycięzcy Gminnych Zawodów Sportowo – Pożarniczych w Czchowie.

OSP Tworkowa w składzie:

seniorzy Mędrak Andrzej - Prezes, Włodarczyk Henryk-Naczelnik, Mędrak Władysław, Włodarczyk Tomasz, Włodarczyk Mirosław, Włodarczyk Bogusław, Maciaś Mariusz, Lebiecki Michał, Brzęk Stanisław, Kwaśny Czesław, Klimas Sta-

nisław, Zięć Stanisław, Barczyk Władysław, Barczyk Marek, Ryba Wiesław, Turek Jerzy

Młodsza chłopięca drużyna pożarnicza w składzie:

Czuba Piotr, Prusak Krzysztof, Prusak Janusz, Włodarczyk Łukasz, Włodarczyk Michał, Kęder Jacek, Eyba Wojciech, Motak Damian, Lebiecki Jakub

OSP Tymowa starsza chłopięca drużyna pożarnicza w składzie:

Marcin Wrona, Rafał Wrona, Roman Wróbel, Piotr Malaga, Dawid Mida, Jacek Zięć, Grzegorz Kulig, Jacek Kulig, Krzysztof Maciaś, Henryk Wróbel.

Z drużyną przyjechali również: Roman Trepa, Roman Karnafał.

Na 30 startujących drużyn, w najmłodszej grupie wiekowej drużyna z OSP w Tworkowej zajęła 4 miejsce, w starszej grupie wiekowej młodzieżowa drużyna pożarnicza z OSP w Tymowej zajęła 6 miejsce, a w kategorii seniorów OSP z Tworkowej zajęła również 6 miejsce.

Niepokonana pozostaje drużyna z OSP Dębno.

Gratulujemy.

S.O.

## III Święto Fasoli

Impreza mająca na celu promocje naszego grochu Piękny Jaś odbyła się 15 września 2002 roku w Zakliczynie. Rozpoczęcie święta nastąpiło o godzinie 10.00 otwarciem stoisk gastronomicznych, szkół, restauracji gospodarstw agroturystycznych, artystów i twórców ludowych oraz gmin. Najprawdopodobniej tylko Ośrodek Promocji Gminy Czchów spośród wszystkich gmin współorganizujących to święto reprezentował swoją gminę na stoisku promocyjnym. Na którym znajdowały się materiały informacyjne, foldery, widokówki, długopisy, podkoszulki i wiele innych, prace pani Jadwigi Górskiej oraz pani Teresy Turek oraz piękne prace dzieci ze szkoły podstawowej z Czchowa, wykonane pod kierunkiem pani Teresy Turek. Prace te wykonane były z różnego rodzaju grochu, a przedstawiały basztę czchowską, rynek w Czchowie, herb, drzewka szczęścia, itp., swoją oryginalnością budziły zachwyt i wiele osób zatrzymało się dłużej przy naszym stoisku.



Od godziny 10.00 na scenie zakliczyńskiej pojawiały się kolejno zespoły ludowe: Mały Gwoździec, Mali Czchowianie, Pogórzanie i Niedzwiedzki. Oczywiście nie mogło zabraknąć tutaj naszego zespołu, dzieci śpiewając i tańcząc zgromadziły wokół siebie liczną publiczność, a za występ otrzymały gromkie brawa. Następnie około godziny 12.00 w sali ratuszu zebrała się komisja oceniająca potrawy z grochu i z grochem. Do fasolowego konkursu z naszej gminy przystąpiły dwie palcówki – Zespół Szkół Gospodarki Żywnościowej z Czchowa z tortem fasolowym oraz Bar Green Fish z Wytrzyszczki – z potrawą

Jasiek w Rybach. Do godziny 14.30 trzymano w niepewności wszystkich uczestników konkursu – czyja potrawa była naj... Aż w końcu po burzliwych wystąpieniach przedstawicieli ugrupowań politycznych, samorządowych i zaproszonych gości narreszcie ogłoszono wyniki. Nasza potrawa – Jasiek w Rybach zajęła III miejsce, a wykonawcy jej otrzymali pamiątkowy dyplom i upominek. Również pamiątkowy dyplom i upominek otrzymał tort fasolowy. Wszystkie potrawy i desery wyglądały tak smakowicie, że aż ślinka leciała. Potrawa przygotowana przez Bar Green Fish zwracała na siebie szczególną uwagę – kilka rodzajów ryb, dużo owoców i warzyw oraz grochu. Wszystko podane na odpowiedniej zastawie – po prostu palce lizać. Szkoda tylko, że nie było możliwości aby zebrana publika mogła zobaczyć te smakowitości, gdyby jednak ktoś zapragnął spróbować przygotować tą potrawę podajemy przepis oczywiście za zgodą autorów potrawy.

„Jasiek w Rybach”

25 dkg fasoli  
1/2 cebuli średniej wielkości  
15 dkg sera żółtego  
3-4 łyżki majonezu  
1 jajko ugotowane na twardo  
pietruska, czosnek, papryka świeża  
1 sztuka ryby karmazyn  
1 sztuka ryby dorsz  
1 sztuka ryby pstrąg  
1 sztuka ryby flądra  
1 sztuka ryby morszczuk  
1 sztuka ryby miluna



wykonanie: ryby faszerujemy czosnkiem, przyprawami do ryb, panierujemy w mące i smażymy na maśle. Gdy ryby się smaży przygotowujemy sałatkę –

wykonanie: ugotowaną fasolę odcedzić, posiekać nożem na średnio drobne części, ser żółty zetrzeć na tarce o grubych oczkach, wymieszać z majonezem, doprawić do smaku. Dodać pokrojoną drobno cebulę i jajko, wymieszać i posypać zieleniną.

Podawać z pięknie usmażoną rybą.  
Smacznego!

Istnieje również łatwiejsza możliwość spróbowania tejże potrawy, a mianowicie w Barze Green Fish w Wytrzysszcze, do którego odwiedzenia serdecznie zapraszam.

Ale to przecież jeszcze nie koniec tych pyszności a innym słowem początek wspaniałych tortów i deserów. Zespół Szkół

Gospodarki Żywnościowej przygotował tak wspaniały tort z grochu, że w kilka minut nie było już śladu po tym smakołyku. Tort rozpląwał się wszystkim kosztującym w ustach, gdyby nie informacja, że jednym ze składników ciasta jest groch to nikt by o tym nie wiedział. Masa delikatnie laskotała podniebienia. Po prostu tort był pyszny. A oto przepis na ów tort.

**TORT FASOLOWY**

**CIASTO:**

- 8 jaj
- 25 dkg cukru
- 20 dkg fasoli „Piękny Jas”
- 2 dkg gorzkich migdałów
- 5 dkg tartej bułki
- 2 dkg tłuszczu do smarowania formy

**WYKONANIE:**

Migdały sparzyć, obrać ze skórki, zemleć. Fasolę ugotować na półtwardo, obrać ze skórki, przetrzeć przez gęste sito. Żółtka utrzeć z cukrem, wymieszać z fasolą i migdałami, bułką tartą i ubitą pianą. Wyłożyć na pergamin znajdujący się w tortownicy. Piec w średnio nagrzanym piekarniku ok. 30-40 minut. Biszkopt podzielić na trzy części.



**MASA:**

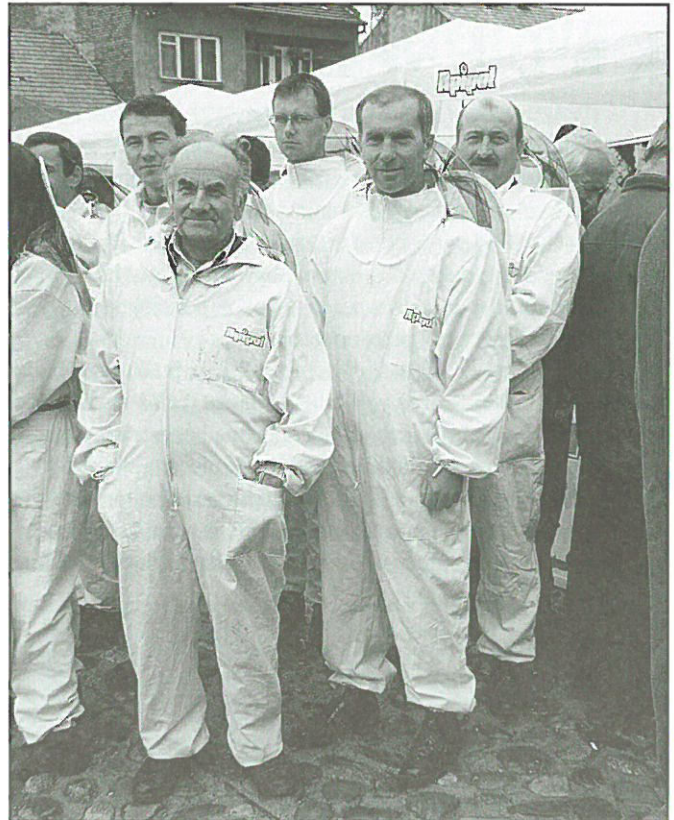
- 3 kostki masła
- 6 jaj
- 6 łyżek cukru
- 6 tabliczek gorzkiej czekolady

**WYKONANIE:**

Jajka ubić z cukrem na parze, wystudzić. Masło utrzeć i połączyć z ubitymi jajami. Dodać roztopioną zimną czekoladę i położyć na biszkopt.

Tą pyszną informacją powinny zainteresować się cukiernie i piekarnie – bo przecież nie tylko sam przepis odniósł sukces lecz przede wszystkim wykonawcy. A więc drodzy Państwo należałoby się zastanowić czy właśnie absolwent tej placówki nie powinien pracować w waszej firmie!

Następnie około godziny 15.00 odbyło się sympozjum na temat Fasola – Polski Przebój. Na to sympozjum przybyli również producenci fasoli z naszej gminy. W między czasie przy stoiskach sprzedawali się pszczelarze, a raczej sprzedawali miód ze swych pasiek poprzez powrót do starych receptur i podawa-



nia grochu z miodem. Wśród tych pszczelarzy znaleźli się również nasi czchowscy miłośnicy pszczół.

Około godziny 17.00 – stoiska opustoszały i rozpoczął się festiwal artystyczny w Fasolandii.

Mimo trudnych i uciążliwych warunków atmosferycznych impreza odbyła się i całkiem śmiało można powiedzieć, że należała do udanych. Wspominając ubiegły rok i Święto Fasoli należy zauważyć, że ten deszcz to chyba tradycja, oby tylko nie na stałe.

**Elżbieta Ogiela**

**Ogłoszenie**  
**Kupię używaną miodarkę.**  
**Kontakt tel. 68 43 660 (OPG)**

**Od maja 2002 roku w niedziele i święta o godzinie 12.00 z wieży zamkowej płynie hejnał czchowski. Serdeczne podziękowanie składam panu Stanisławowi Piotrowskiemu i panu Józefowi Kozdrojowi dzięki którym możemy słuchać tych melodii.**

**Elżbieta Ogiela**

nego budynków, koszty doprowadzenia instalacji elektrycznej i wodnej w modernizowanych budynkach, koszty wykonawstwa prac budowlanych i instalacyjnych,

- budowa i zakup urządzeń służących prawidłowemu przechowywaniu i zagospodarowaniu odchodów zwierzęcych: płyty obornikowe ze zbiornikami na gnojowicę, urządzenia do usuwania odchodów zwierzęcych z pomieszczeń gospodarskich (wyposażenie do wywozu obornika), zbiorniki na gnojowicę z wyposażeniem, system kanalizacyjny łączący budynki ze zbiornikami do składowania odchodów (gnojowicy) oraz stacji przepompowni, urządzenia specjalistyczne do załadunku i transportu gnojowicy i nawozu oraz do nawożenia,

- koszty robót budowlanych, koszty transportu oraz instalacji, koszty materiałów i wyposażenia, które dotyczą wyżej wymienionych kosztów i są niezbędne do osiągnięcia celu przedsięwzięcia,

- koszty ogólne: opracowanie dokumentacji technicznej i planów przedsięwzięć, opłaty za usługi – udział kosztów ogólnych nie może przekroczyć 12 % sumy kosztów kwalifikowanych.

Elżbieta Mikołajczyk

## „CHEMAX” Piotr Krężolek 32-860 Czchów

**Sprzedż Programów Komputerowych dla Firm:**

**EWA 2000** – Faktura, Magazyn, Rozliczenia Bankowe

**ALA 2000** - Rejestry VAT, Książka Podatkowa, Ewidencja Pojazdów

**AGA 2000** - Kadry, Płace

Niskie ceny, Aktualizacja Programów Bezpłatna

Tel. 0-14 66 36 226 Kom. 0605 617 689

## Jubileusz orkiestry

W dniu 1 września 2002 r. orkiestra dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Złotej obchodziła jubileusz 25-lecia swojej działalności. Z tej okazji Ochotnicza Straż Pożarna w Złotej zorganizowała uroczystość, zapraszając gości, sympatyków, okoliczne straże pożarne i mieszkańców gminy Czchów. Gościnnie wystąpiły też

księża rodacy Józef Ojczyk z Zambii, Jerzy Kraj z Jerozolimy, Zbigniew Nosek i Józef Kielbasa.

Orkiestra powstała w styczniu 1977 r. z inicjatywy obecnego prezesa OSP Juliana Żurka i nauczyciela Pana Eugeniusza Grzan-ki. Duże poparcie, w tym finansowe udzielił śp. ks. prałat Franciszek Korta. Szczególnym uznaniem cieszy się Pan Eugeniusz Grzanka, który od chwili powstania kieruje orkiestrą, jest jej kapelmistrzem oraz nauczycielem i wychowawcą.

Dzięki staraniom Zarządu OSP orkiestra stale rozwija się, przybywa jej członków, w tym dużo młodzieży, obecnie liczy 32 muzyków. Piękny i bogaty repertuar granych utworów, to wynik 25-letniej pracy. Jak podkreślono w okolicznościowym referacie „orkiestra gra wszędzie tam, gdzie jest zapraszana. Grają Bogu i Maryji na chwałę. Idą z melodią żałobną, przygrywają na różnych uroczystościach i imprezach. Nigdy nie narzekają, że stracili dzień lub kilka godzin bo wiedza, że swoim talentem i umiejętnościami upiększają świat ....”

Z okazji jubileuszu 25-lecia założenia Orkiestry Dętej przy OSP w Złotej listy gratulacyjne złożyli:

druh Waldemar Pawlak Prezes Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych i Poseł na Sejm RP Pan Wiesław

Woda. W swoich wystąpieniach zaproszeni goście zgodnie podkreślali, że orkiestra uświetnia każdą uroczystość, to dzięki niej wiele uroczystości miało podniosły przebieg i dostarczało głębokich przeżyć.

Uroczystość uświetnił barwny korowód pocztów sztandarowych, delegacji OSP i orkiestr. Z okazji święta 27 członków orkiestry zostało odznaczonych, w tym Złotym Medalem za zasługi dla Pożarnictwa - 1, Srebrnym Medalem - 3, Brązowym Medalem - 5 i Wzorową odznaką - 7 druhów. Okolicznościowe dyplomy wręczono 11 najmłodszym członkom orkiestry. **S.O.**



orkiestry dęte z Lysej Góry, Iwkowej i Tuchowa. Swoją obecnością uroczystość zaszczylicili: Pan Kazimierz Sady – Członek Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, Pan Józef Storc Senator Rzeczypospolitej Polskiej, Pan Krzysztof Urban – Przewodniczący Rady Miejskiej w Czchowie, Pan Roman Olchawa - Burmistrz Czchowa, Pan Marek Chudoba – Dyrektor Banku Spółdzielczego Rzemiosła w Krakowie Oddział w Czchowie.

Uroczystość rozpoczęła się od uroczystej Mszy Świętej, którą celebrował ks. Stanisław Kądziołka. W roczystości wzięli udział



## NAUKA

**Język francuski**  
**Wanda Widmańska**  
**Tel. 68 43 042**



Urząd Miejski w Czchowie informuje, że istnieje możliwość bezpłatnego zamieszczenia reklamy firmy z terenu gminy Czchów na ogrodzeniu obiektu sportowego (stadion) w Czchowie. Moduł reklamowy powinien zawierać następujące wymiary 100x200 cm.

**Zainteresowanych prosimy o kontakt z Janem Janickim lub OPG Czchów (nr tel. 6843660).**

### Biuro Doradcy Podatkowego „ALLESCO” - Aleksandra Marzena Romańska

Proponuje kompleksową obsługę firm w zakresie:

NR WPISU NA LISTĘ MINISTER FINANSÓW 03464

- **PODATKOWE ZEZNANIA ROCZNE**
- księgi handlowe,
- książki przychodów i rozchodów,
- ryczałt ewidencjonowany,
- ewidencja VAT - sporządzanie deklaracji,
- ZUS i sprawy kadrowe,
- podatkowe zeznania różne,
- podatki od spadków i darowizn,
- doradztwo podatkowe

Istnieje możliwość odbioru dokumentów u Klienta.

Biuro czynne w dniach:

poniedziałki, środy, piątki 10.00 - 14.00

Siedziba Biura

- Urząd Miejski Czchów - pokój nr 7

### Zakład Instalacji Sanitarnych i C.O. **MONTAŻ I SERWIS**



**CZYNNY OD 7.00 DO 17.00**

**LESZEK SZOT**

Jurków 270, 32-860 Czchów, tel. (014) 68 42 203  
 (014) 68 42 410

**OFERUJE:**

- kotły do C.O. : gazowe i węglowe,
- podgrzewacze do wody,
- grzejniki do C.O. firmy RADSON,
- grzejniki łazienkowe
- naczynia przeponowe do wody i do C.O.,
- rury i kształtki stalowe, miedziane, PP i PE,
- materiały do ogrzewań podłogowych,
- materiały do kanalizacji,
- kolektory słoneczne.



**Vaillant**

AUTORYZOWANY SERWIS  
 SPRZEDAŻ

**KORZYSTNE WARUNKI ZAKUPU !**  
**ZAPRASZAMY!**

## ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

**CZYNNY CAŁĄ DOBĘ**

**Grzegorz Wojakiewicz**  
**32-860 Czchów, ul. Szkolna 36**  
**Tel. (0-14) 68- 43-649**  
**Tel. kom. 0605316223**



Dysponujemy karawanem wraz z obsługą.  
 Przewóz na terenie całego kraju.  
 Chłodnia do przechowywania zwłok.  
 Trumny - różne wzory, w cenie producenta.  
 Klepsydry gratis.  
 Przewóz trumien do klienta gratis.  
 Wieńce i wiązanki.



# KRZYŻÓWKI KRYSTIANA

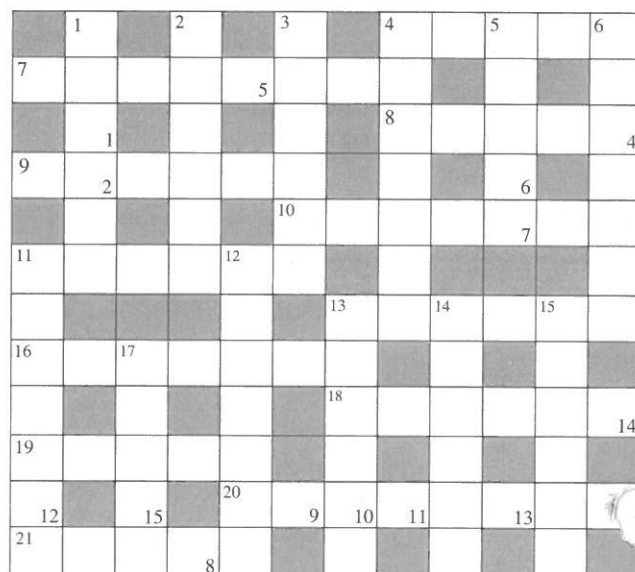
Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru to: BASZTA JAZZ FESTIWAL.

Nagrodę wylosowała:

**RENATA PAWŁOWSKA**

**z Biskupic Melsztyńskich**

Zapraszamy po odbiór nagrody do OPG Czchów.



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----

Krzyżówka. Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane kolejno od 1 do 15, utworzą rozwiązanie.

### Poziomo:

4. rejon, obwód
7. najwyższa góra Ziemi Czchowskiej
8. żołnierz jazdy lekkiej
9. Szymonowic; pol. Poeta renesansu (Żeńcy)
10. spis wydarzeń
11. fronton, przód budynku
13. 126 p
16. zorganizowane prześladowanie, szykanowanie kogoś
18. roślina z rzepami
19. szkrab, brzdąc
20. ocieplony płaszcz
21. narodowość

### Pionowo:

1. XIII - wieczna na Grodzisku z współczesnymi krętymi schodami
2. nauka o substancjach i ich właściwościach
3. leci na widok dobrego jedzenia
4. osłona, zabezpieczenie
5. dawna kara cielesna
6. szczyt w Tatrach
11. ktoś wyjątkowo zdolny, geniusz
12. fundacja, zapis na jakiś cel
13. Adam, mistrz skoków narciarskich
14. gat. herbaty
15. mrowie, dreszcze
17. ... u Orkiestra.

Krystian

### OGŁOSZENIE

**Korzystnie sprzedam działkę budowlaną, uzbrojoną, o pow. 22 arów (2x po 11arów) Czchów – Pęcherska Góra**  
**tel. 014-611-75-76**  
**kom. 0603-587-523**

### OGŁOSZENIE!

**Sprzedam działkę 7 arów przy ulicy Ogrodowej w Czchowie – uzbrojoną.**  
**Tel.(0-12) 658 51 05**

**Sprzedam nowy dom 240m<sup>2</sup> oraz dom letniskowy 70m<sup>2</sup> z garażem.**

**Tel. 0 (prefix) 17 225 21 97**  
**0 (prefix) 12 636 57 17**  
**Tel. kom. 608 535 642**  
**e-mail: gosiabojd@poczta.onet.pl**

# DOŻYNKI W JURKOWIE



# OFICJALNI SPONSORZY:



KOMPLEKS ROZRYWKOWY

## AKROPOL

CZCHÓW - ZAPORA

Tel. (014) 68 43 026

kawiarnia • dyskoteki



## BSR

**BANK SPÓŁDZIELCZY  
RZEMIOSŁA W KRAKOWIE  
O/ CZCHÓW**

r-k 19301132-85891032 GBPZ SA Wrocław  
O/Tarnów  
tel. 0 14 66 36 109, 66 36 066, 66 36 017

Oddział czchowski BSR to nowoczesna placówka finansowa oferująca kredyty na utworzenie lub urządzenie gospodarstwa rolnego, obsługę finansową, lokaty terminowe, kredyty na działalność gospodarczą, prowadzenie rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych.



## SEKO Sp. z o.o.

32-863 Tymowa 367, tel. (014) 68 60 520, tel./fax (014) 68 60 440

Biuro handlowe: 33-100 Tarnów, ul. Tuchowska 80  
tel. (014) 626 88 26

**PRODUCENT STOLARKI PCV I ALUMINIUM**

W CENIE USŁUGI WYKONANIE POMIARÓW,  
PROJEKTÓW ORAZ TRANSPORT DO KLIENTA



## RABEK

Firma Usługowo - Handlowa  
„RABEK” w Jurkowie

tel. 014 6860540 - biuro  
tel. (014) 6843400 - dział sprzedaży

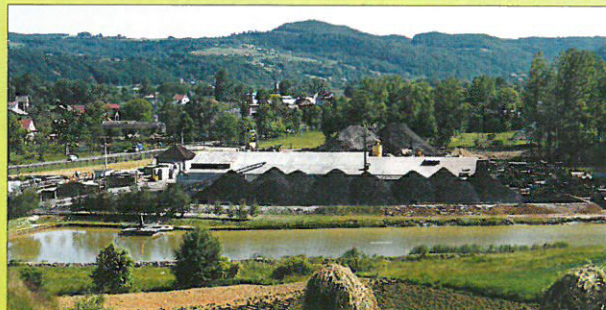
fax (014) 6843441 [www.republika.pl/rabek](http://www.republika.pl/rabek) e-mail: [rabek1@poczta.onet.pl](mailto:rabek1@poczta.onet.pl)

**Dealer:** Nadwiślańskiego Węgla S.A.

**Przedstawiciel**

- Cementowni Nowiny
- Firmy "Libet" S.A. (kostka brukowa)
- Firmy "Siatkopol" (siatka ocynkowana i powlek.)
- Zakładów Wapienniczych Górzadze
- Austrotherm Oświęcim Polska (styropian)
- Embra Gniew (Keramzyt)
- Polinova Bieruń (papy i mat. hydroizolacyjne)
- Rockwool Polska (wełna mineralna)
- Firmy "TZBC SA" Wola Rzędzińska (ceram. budow.)
- Bruk-Bet (kostka brukowa)
- IBF Bolesławiec (dachówki betonowe)
- Florian Podkarpacie (pokrycia dachowe - blacha)
- Fakro (okna dachowe)

- sprzedaż betonu towarowego i galanterii betonarskiej
- węgiel, koks, miał
- materiały budowlane, stal
- materiały rolnicze i ogrodnicze
- oleje BP
- wulkanizacja ogumienia sam. ciężarowych
- pomoc drogowa
- stacja paliw w Dębnie



**Czas Czchowa** - miesięcznik regionalny Gminy Czchów. **Redakcja:** Redaktor Naczelny - Elżbieta Ogiela, **Foto** - Stanisław Nieć, **Rozrywka** - Jan Krystian Goliński. **Wydawca** - Ośrodek Promocji Gminy Czchów. **Pismo finansowane przez:** Ośrodek Promocji Gminy Czchów oraz sponsorów - Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie O/Czchów \* Firmę Usługowo-Handlową "Rabek" w Jurkowie \* „Seko” sp z o.o. w Tymowej \* Kompleks Rozrywkowy „Akropol” w Czchowie \* **Adres do korespondencji:** 32-860 Czchów, Rynek 12, tel. 68 436 60. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie - w razie ich druku - możliwość skrótów. Za treść ogłoszeń nie bierzemy odpowiedzialności. **Skład i Druk:** Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, Tel./Fax (014) 66 311 91, Tel. (014) 686 14 70.